

SPEŁNIENIA

☆ nadziei ☆ marzeń ☆
☆ obietnic... ☆

KONTRAKTY

13/14(13-14)

23 - 30 GRUDNIA 1990

CENA 2000 ZŁ



**STRAJK ZA PÓŁ
BOCHENKA
STR.5**



**ROK 1990 W
KARYKATURZE
STR. 6**



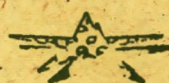
**MILIARDERZY
ZNAD NARWI
STR.7**



**ŚMIERĆ PANOM
STR. 8**



**KURS CZAROWNIKÓW
STR. 8-9**



**MILION ZA
KRZYŻÓWKĘ
STR.20**



W następnym numerze:

piszą m.in.: Władysław Tocki o reperkusjach senatorskiego poręczenia i o łomżyńskich miliarderach * Joanna Gospodarczyk o konflikcie w WZGS-ie * Maria Tocka rozmawia z księdzem biskupem Tadeuszem Józefem Zawistowskim * Zdzisław Romanowski „rysuje rok 1990”. Ponadto: zwierzenia w cyklu miłość moja największa, TV na cały tydzień, plebiscyt na 2 mln.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia mieszkańcom Ziemi Łomżyńskiej najlepsze życzenia pokoju, radości płynącej z wiary w Chrystusa jako Zbawiciela i miłości do ojczyzny jako wspólnego dobra -

**składa Ks. Biskup Pomocniczy diecezji łomżyńskiej
Tadeusz Józef Zawistowski**

Z INICJATYWY MI-SJI FRANCUSKIEGO MINISTERSTWA PRACY w Łomży powstanie Dom Inicjatyw Lokalnych. Instytucja, zajmująca się przede wszystkim pomocą dla bezrobotnych, rozpocznie działalność 15 lutego. Przesunął się jednak wyjazd na szkolenie grupy młodych łomżyńskich lekarzy. Konieczna jest umowa ministerialna, a w Polsce następuje zmiana rządu.

LITEWSKI REJON ŚWIECIANY będzie przez dwa lata partnerem gospodarczym i kulturalnym województwa łomżyńskiego. Umowa w sferze kulturalnej przewiduje wymianę zespołów, wystaw, a także zorganizowanie miejsc dla młodych Litwinów w szkołach rolniczych i praktyk w gospodarstwach indywidualnych. Trudniejsza będzie współpraca gospodarcza, bo Litwini nie chcą już płacić rublami, a innej waluty nie posiadają. Zasady wymiany „towar za towar” uzgodnione zostaną po przedstawieniu oferty strony litewskiej. Litwa od nas oczekuje przede wszystkim zboża, ziemniaków i cukru.

RZĄDOWY PROJEKT rozwoju rolnictwa był dyskutowany przez grupę rolników i przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa podczas spotkania w Urzędzie Wojewódzkim w Łomży.

ZDESPEROWANI producenci buraków cukrowych z gmin Bogut, Perlejewo i Nur zamierzają zaskarżyć do sądu dyrekcję cukrowni w Sokołowie Podlaskim, która nie wywiązując się z umów między rolnikami i rządem utrzymuje cenę poniżej uzgodnionej w całym kraju.

PONAD 1,3 MLD ZŁ przeznaczonych na dopłaty do czynszów, opłat i energii wspomogło w drugim półroczu br. 3 tysiące potrzebujących rodzin: w tym ponad 550 rodzin wielodzietnych, ponad 420 rodzin niepełnych oraz ok. 200 inwalidów, a także ponad 650 emerytów i rencistów, ponad 850 osób samotnych, ok. 250 bezrobotnych i inne osoby o bardzo niskich dochodach.

WUS W ŁOMŻY informuje: w przemyśle włókienniczym pogłębia się recesja, w spożywczym niewielkie ożywienie. Mniej, niż w ubiegłym roku oddano do tej pory

mieszkań, ale sporo jest jeszcze w budowie. Przeciętne płace wyniosły: w przemyśle 1 100 324 zł, w budownictwie 991 694 zł, transporcie 1 201 625 zł i w handlu 997 689 zł.

PONAD 15 TYS. BEZROBOTNYCH zarejestrowało w połowie grudnia Wojewódzkie Biuro Pracy w Łomży. Przygotowano dla nich ok. 200 ofert pracy, w tym 146 na stanowiska robotnicze. Kilkanaście osób z wyższym wykształceniem może zatrudnić się w policji w Wysokiem Mazowieckiem.

SENATOR LECH KOZIOL wraz z senatorem Andrzejem Rozmarnowiczem i przewodniczącym Państwowej Komisji Wyborczej Zollem złożył poręczenie za Stanisława Tymińskiego, który zobowiązał się 5 stycznia wrócić do kraju.

PROKURATOR REJONOWY w Wysokiem Mazowieckiem aresztował 23-letniego Mieczysława G. z Bujenki gm. Ciechanowiec podejrzanego o zabójstwo 70-letniej Aleksandry Kołek, mieszkanki wsi Koce Basie. Zbrodni dokonał z 14 na 15 października br. (pisaaliśmy o tym w 7 numerze „Kontraktów”). Zabójca ograł swoją ofiarę z 60 tys. zł. Ponadto w grudniu br. usiłował zgwałcić 16-letnią dziewczynę.

SAMOTNI zgromadzą się przy wigilijnym stole 22 grudnia o godz. 12.00 w Klubie przy Placu Wolności 23 w Kolnie. Wigilię zorganizowały PCK i PKPS.

ZBIÓRKĘ ZABAWEK dla najuboższych dzieci organizuje Komitet Obywatelski przy Oddziale NSZZ „Solidarność” w Łomży. Zabawki można przynosić do siedziby „Solidarności” przy ul. Polowej 22, od 27.12 do 10.01 w godz. 15.00-16.00. Prezenty zbiera Marzena Mściwujka.

DRUŻYNOWYM MISTRZEM województwa szkół podstawowych w tenisie stołowym zarówno wśród dziewcząt jak i chłopców została SP w Kuziach, gm. Zbójna. Drugie miejsce wśród dziewcząt wywalczyła SP w Kozłowie, gm. Rajgród, a wśród chłopców SP w Piekutach. Brązowe medale w obu kategoriach zdobyła SP nr 5 w Łomży. Gratulujemy!

Wywiad z Ks. Biskupem Tadeuszem Józefem Zawistowskim, przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego Wizyty Ojca Świętego w Łomży, ukazuje się w 1 numerze tygodnika w 1991 r.

ZAPROSILI NAS...

Wojewódzki Dom Kultury i Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury w Łomży na poplenerową wystawę malarstwa, która prezentowana jest w sali 102 Wojewódzkiego Domu Kultury.

Towarzystwo Przyjaciół Miasta Wysokiego Mazowieckiego na walne zgromadzenie Towarzystwa.

Wojewódzki Szpital Zespólny na sesję naukową poświęconą cukrzycy.

Dziękujemy za zaproszenia.

Znaki Czasu

• Sejm, po wysłuchaniu sprawozdania, przyjął rezygnację rządu Tadeusza Mazowieckiego.

• Uroczystości obchodzone 20-letnicze wydarzeń grudniowych. Lech Wałęsa uczestniczył w apelu i nabożeństwie w Gdańsku.

• Prezydent elekt złożył słubowanie przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnogórze.

• Komunizm niełatwo odchodzi z Bałkanów. W Bułgarii, Rumunii i Albanii trwają zamieszki i protesty.

• Z całej Europy wysyłana jest pomoc żywnościowa dla Związku Radzieckiego.

PODZIĘKOWANIE

Za serce i okazaną pomoc w zainstalowaniu światła w domu wdowy z czworgiem małych dzieci - panu Janowi Olszewskiemu, kierownikowi oddziału dokumentacji z Rejonu Energetycznego w Łomży oraz panu Edwardowi Jarocie, dyrektorowi Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej - w imieniu naszej podopiecznej oraz własnym składa **REDAKCJA**

Za pomoc i życzliwość okazaną biednym i potrzebującym - Kościołowi, organizacjom społecznym, radnym i służbom socjalnym, serdeczne podziękowania

składa **WOJEWÓDZKI ZESPÓŁ POMOCY SPOŁECZNEJ W ŁOMŻY**

Ofiarodawcom, którzy wspomogli Wojewódzki Społeczny Fundusz Charytatywny - Panom Stanisławowi Kuligowskiemu, Zdzisławowi Urynowi oraz Przedsiębiorstwu Produkcji Handlu i Usług w Łomży - serdecznie dziękuje **WOJEWÓDZKI ZESPÓŁ POMOCY SPOŁECZNEJ**.

Zespół zwraca się z gorącą prośbą o wpłaty na konto: Wojewódzki Społeczny Fundusz Charytatywny Nr 45001-105750-139-32 NBP Łomża.

MASZ CHŁOPIE, ZŁOTY RÓG



Remonowicz

Do Wyborców Tadeusza Mazowieckiego

Jest nas w województwie łomżyńskim 10 tysięcy. Jest to zarazem liczba duża i mała. Mała, ilością bezwzględna, mała w stosunku do dużych regionów i aglomeracji. Z drugiej strony jest to liczba duża, a nawet bardzo duża, gdyż sądzimy, że są to ludzie ideowi, odważni, trzeźwo oceniający sytuację. Tak odważni i ideowi, ponieważ często nasze deklarowane poparcie Tadeusza Mazowieckiego w wyborach prezydenckich spotykało się z ironicznym spojrzaniem, złośliwym epitetem, niechętnym stosunkiem do najbliższego otoczenia.

Jesteśmy przekonani, że nasza wizja przyszłości Polski, oparta o system wartości, który uosabia Tadeusz Mazowiecki, zwycięży. Wierzmy, że porażka 25 listopada nie oznacza klęski ludzi skupionych wokół idei spokojnie i demokratycznie rządzonej Polski, że przyszłość tkwi w rozwadze i sile spokoju.

Apelujemy i powtarzamy wezwanie Tadeusza Mazowieckiego. Pozostajmy razem, twórzmy lokalne struktury Unii Demokratycznej, poczućmy siłę nas wszystkich.

Ruch nasz został zainicjowany 2 grudnia w Warszawie, podczas spotkania Tadeusza Mazowieckiego z przedstawicielami jego komitetów wyborczych z całej Polski. Ustalono, że Unia winna skupiać członków ROAD, Forum Prawicy Demokratycznej, a przede wszystkim tych, którzy nie należąc do żadnych partii i grupowań poparli, czy to w pracach komitetów wyborczych, czy też bezpośrednio przy urnach w listopadowych wyborach kandydaturę Tadeusza Mazowieckiego.

Zwracamy się właśnie do tych osób. Nie załamujemy rąk, wierzymy mocno i żarliwie, że nasze ideały zwyciężą. Idźmy dalej uparcie do przodu.

Unia Demokratyczna pragnie być lojalną opozycją, która wspólnie z nowym prezydentem i rządem chce budować przyszłość Polski, ale która będzie głośno mówić o zagrożeniach demokracji.

Bądźmy razem, podtrzymujmy więzy zadzierzgnięte podczas kampanii wyborczej. Organizujmy kluby Unii Demokratycznej. Nikt za nas tego nie zrobi. Nie stójmy biernie. Bierzmy odpowiedzialność za przyszłe losy Polski także w nasze ręce.

Wierzmy, że jest to na pewno dobra droga w dobrą przyszłość.

CZŁONKOWIE ZAŁOŻY- CIELE UNII DEMOKRA- TYCZNEJ W ŁOMŻY:

BARBARA BIERNAT,
ALINA KOTUNIAK, ANDRZEJ BOBROW, WIKTORIA KUNICKA, PAWEŁ DROŻYNER, MACIEJ NAROLEWSKI, STANISŁAW GAWRYSZCZAK, ANNA GLADYSZ, ALINA SCHRAM, EWA SCHRAM, JÓZEF GABINIEWICZ, JAROSŁAW SZYMAŃSKI, JOLANTA GRABOWSKA, ZBYŚLAW WILCZEK, MACIEJ GRABOWSKI, LONGIN ŚLIWIŃSKI (Grajewo).

Łomża, dnia 13 grudnia 1990 r.

TRZY PYTANIA DO...

ELŻBIETY STAŃCZYK,
naczelnika Urzędu Skarbowego w Łomży.

– Coraz trudniej zreperować buty, naprawić pralkę. Czy przyczyna zniknięcia małych punktów rzemieślniczych i usługowych tkwi w błędnym systemie podatkowym?

– Myślę, że można podać wiele przyczyn tej sytuacji. Podatki są tylko jedną z nich. Padają zakłady, które mieszczą się w prywatnych lokalach. Właściciele żądają tak wysokich czynszów, że działalność staje się nieopłacalna. Utrzymują się głównie rzemieślnicy, którzy mają własne pomieszczenia. Od początku roku w rejonie podległym naszemu urzędowi, czyli w Łomży i dzielnicy przyległych gminach, zamknięto 357 punktów rzemieślniczych i 111 usługowych.

– Przybývają tylko sklepy?

– Rzeczywiście, w tym roku zarejestrowaliśmy 472 jednostki o tym charakterze. Ale jednocześnie rozpoczęły działalność 422 nowe punkty rze-

mieślnicze. Czyli cały czas jest ruch.

– Czy w nowym roku zmienią się przepisy podatkowe z korzyścią dla podatników?

– W wyniku rozmów Ministerstwa Finansów z przedstawicielami rzemiosła, zmieni się system podatkowy. Pierwszy kwartał przyszłego roku traktowany jest jako okres przejściowy. Rzemieślnicy nie będą musieli prowadzić ksiąg podatkowych. Zobowiązani są jedynie do posiadania rachunków na wszystkie artykuły. Zgłoszony do Urzędu podatek będzie kontrolowany przez naszych pracowników. Jeśli jego wartość będzie źle obliczona, nie będzie kar. Podatnik zostanie zobowiązany do zapłacenia powstałej różnicy. Od kwietnia przyszłego roku rzemieślnicy będą płacić podatek obrotowy, obliczony według powszechnie obowiązujących zasad. Szczegóły znajdują państwo w fachowej prasie.

– Dziękuję za rozmowę.

Pytała:

Joanna GOSPODARCZYK

SYGNAŁY

W Rutkach nie ma baru, restauracji, kawiarni. Pivosze i smakosze wyższych procentów piją na chodniku, przed sklepem. Kiedy kapie – na melinach. Już wkrótce w budynku dawnej poczty powstanie restauracja z prawdziwego zdarzenia.

Mieszkańcy wsi Głęboczek (gm. Ciechanowiec) czują się odcięci od świata. Choć prowadzi do nich droga żwirowa w bardzo dobrym stanie, nie dociera tutaj żaden autobus. Do najbliższego przystanku we wsi Kobyła, mają 3 km. Dużo zarówno dla dorosłych, jak i maluchów z „zerówki”. Czy

doprawdy nie można na nich zarobić, a tym samym im pomóc?

Młodzież Szumowa, szczególnie na długie jesienne i zimowe wieczory, pragnęłaby bardzo mieć kawiarnię. Może znalazłoby się dla niej miejsce w Gminnym Ośrodku Kultury?

W wyborach do samorządów osiedlowych w Wysokiem Mazowieckiem, choć do każdego domu dotarło zaproszenie, bierze udział tylko 5-10 procent mieszkańców. Czyżby przestało ich interesować własne podwórko?

LEGALNA PRACA ZA GRANICĄ

Oto kolejne adresy (kilkanaście drukowaliśmy wcześniej, w nr. 7) firm, upoważnionych przez Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej do kierowania Polaków do legalnej pracy za granicą:

- Przedsiębiorstwo Usługowo-Wytwórcze „Ekoservis”, spółka z o.o., 75-412 Koszalin, Al. Zawadzkiego 2, tel. 319-12, 348-10, wew. 133 (specjaliści budownictwa, konserwacji zabytków, rolnicy).
- Państwowe Gospodarstwo Rolne „Biorol”, 78-600 Wałcz, ul. Dąbrowskiego 6, tel. 40-16 (rolnicy).
- Przedsiębiorstwo Produk-

cyjno-Usługowe „Delta-Bud”, ul. Dubois 10, 80-419 Gdańsk (pracownicy budowlani).

- Centrala Handlu Zagranicznego „Budimex”, 00-517 Warszawa, ul. Marszałkowska 82, tel. 29-23-97; 29-42-68; 21-98-42 (pracownicy budowlani, projektowanie obiektów, doradztwo techniczne).
- Przedsiębiorstwo Techniczno-Usługowe „Elektromontaż”, spółka z o.o. 00-512 Warszawa 63, ul. Krucza 38/42, tel. 28-15-51; 29-99-68 (elektrotechnicy, ślusarze, konserwatorzy).

W następnym numerze podamy ostatnie już adresy.

MYŚLI NOWOCZESNEGO POLAKA

Zakończenie prezydenckiej kampanii wyborczej przypomina przebudzenie z koszmarne surrealistycznego snu, z tą jednak różnicą, że o ile sny rzadko mają konsekwencje na jawie, o tyle skutki tej kampanii, zwłaszcza w sferze świadomości, odczuwać będziemy jeszcze bardzo długo. Oczekiwana z utęsknieniem przez intelektualistów polska demokracja pokazała twarz wykrzywioną w błazeńskim uśmiechu: chcieliście mnie – to macie. Dawno już w burzliwej historii naszego kraju w majestacie wielkiej powagi nie wypowiedziano tylu bzdur, nie ujawniono się tylu narodowych fobii i kompleksów. Z kakofonii absurdalnych hasel i żądań da się wyróżnić pewne charakterystyczne cechy umysłowości typowego Polaka-wyborcy, z którymi musi się liczyć każdy polityk aspirujący do prezydentury lub miejsca w parlamencie (uwaga kandydaci na posłów i senatorów – wybory już niedługo!). Te cechy, to pewne, głęboko zakorzenione przekonania, nazwane przeze mnie ironicznie myślami nowoczesnego Polaka przez analogię do sławnej broszury Romana Dmowskiego. Rzecz jasna wszelkie podobieństwo do myśli politycznej ojca polskiej Endecji jest przypadkowe.

MYŚL PIERWSZA: każda władza kradnie. Nowy rząd, niezależnie od orientacji politycznej, stawia sobie za cel wzbogacenie własnych ministrów i urzędników poprzez sprzeniewierzenie społecznych pieniędzy. Za każdą aferą finansową stoi ktoś z władzy – trzeba tylko dobrze poszukać. Jeśli kilkuset importatorów alkoholu sfalszowało deklaracje celne, to na pewno w zagranicznym spirytusie maczał swoje brudne paluchy jakiś minister albo poseł. Jeśli ktoś zbil fortunę na likwidacji kont rublowych, można z całą pewnością głosić, że kabzę nablił sobie jakiś wysoki urzędnik, co najmniej podsekretarz stanu. Należy obiecać wyborcom, że po własnym zwycięstwie wyborczym władzę się rozliczy, odbierze nagrobione, przez co od razu wszystkim się poprawi.

MYŚL DRUGA: naszą ziemię i fabryki chcą wykupić Żydzi i Niemcy, a z nas zrobić białych Murzynów. Niemcy już prawie wykupili Ziemię Odzyskaną. I tak nikt tego nie sprawdzi. A jeśli jakiś minister zechce przytoczyć prawdziwe liczby, to i tak nikt mu nie uwierzy (gada tak, bo przepukiony). Nasze fabryki za bezcen kupują zachodni kapitaliści (rozumie się samo przez się, że kontrolowani przez żydowską Międzynarodówkę). Co, jeszcze nie wykupili? No, to wkrótce wykupią, bo rząd im sprzyja, proponując ustawę ułatwiającą działalność zagranicznym inwestorom.

MYŚL TRZECIA: każdy protest i strajk jest z założenia słuszny. Nawet jeśli już na pierwszy rzut oka protest wydaje się absurdalny, tłumaczymy, że – choć rzeczywiście nie jest on najsmartniejszy – ale wywołała go władza nie chcąc od razu zlikwidować elektrowni atomowej, skupić wszystkich ziemniaków albo dać tyle pieniędzy, ile protestujący potrzebują, bo władza wszystko może, więc jeśli nie chce, to tylko dlatego, aby dokuczyć człowiekowi pracy. Doświadczony polityk mówi wówczas: ostrzegalem, ale mnie nie słuchano. To robi dobre wrażenie.

JAN ONISZCZUK

Na tle zdecydowanego zwycięstwa kandydatów Komitetów Obywatelskich „Solidarność” w wyborach samorządowych w woj. łomżyńskim, gmina Zbójna stanowi ewenement. KO „S” poniósł tu sromotną klęskę. Nie został radnym sam przewodniczący KO, Jerzy Pisakowski. Odpadł Ryszard Noruk, kandydat KO na wójta. Do 18-osobowej Rady Gminy weszło ostatecznie 11 „komunistów” i 7 kandydatów KO.

KOMU STOŁEK

Skutki nie dały na siebie długo czekać. „Skomunizowana”

Rada wybrała na wójta byłego naczelnika gminy, Zenona Białobrzieskiego.

– *Miał dwóch konkurentów* – mówi radny Roman Parzych, kierownik lecznicy weterynaryjnej – *byłego organistę i pana Noruka, popieranego przez KO.*

Ryszard Noruk, kierownik referatu rolnictwa w Urzędzie Gminy, mimo przegranych wyborów do Rady nie zrezygnował z walki o stołek wójta. Przegrał i tym razem; za Białobrzieskim było 11 radnych.

Jerzy Pisakowski ogłosił publicznie, że zarówno wybory do Rady, jak i wybór wójta przez Radę, to efekt ciemnych machinacji „komunistycznej mafii”. Rozpoczął samotną walkę „o demokrację, moralność i sprawiedliwość”, czyli o osadzenie Noruka na stołku wójta.

– *Zaproponowałem, by wójta wybrać w drodze referendum. Zebrałem wymaganą ilość podpisów (10 proc. uprawnionych do głosowania). Niestety, mafia komunistyczna w Radzie utraciła moją inicjatywę.*

Rada odrzuciła wniosek KO o wybór wójta w drodze referendum. Pisakowski nie zrezygnował. Sam pełnomocnik rządu do spraw reformy samorządu terytorialnego musiał mu wyjaśnić, że godnie z prawem, jeśli Rada nie chce odwołać wójta, sposób na to jest tylko jeden: odwołać Radę... Pisakowski z pewnością porwałby się i na tę przeszkodę, gdyby w Łomży nie skierowano jego demaskatorskiej aktywności na inny tor. Otóż wojewoda zapewnił go, że Zenon Białobrzieski zostanie odwołany ze stanowiska, jeśli Pisakowski udowodni, iż był naczelnik, a obecny wójt, naruszył prawo.

Pisakowski ucieszył się. Perspektywa wykopania byłego naczelnika z nowego stołka wydała mu się całkiem realna. Do Prokuratury Rejonowej w Łomży wysłał sążnisty elaborat, zawierający co znacznie – w jego przekonaniu – sprawki Białobrzieskiego.

ZAGRYWKA

Upłynęło trochę czasu.

– *Ręce opadają* – Pisakowski pokazuje mi pismo z Proku-

ratury o umorzeniu dochodzenia przeciwko Białobrzieskiemu. Wszczęto postępowanie tylko w jednej sprawie: sprzedaży przez naczelnika żwirowni z Państwowego Funduszu Ziemi, a i tu strażnicy prawa nie doszukali się przestępstwa.

Pokonany lider KO przyznaje, iż w sprawie ze żwirownią Białobrzieski pokazał klasę. Nie dość, że sam wyszedł obronną ręką, to jeszcze skompromitował w opinii społecznej Ryszarda Noruka, w efekcie czego ten ostatni nie został wójtem.

– *Na krótko przed wyborami Białobrzieski rozpuścił plotkę, że Noruk sfatsował papiery i pod-*

przeciwko Białobrzieskiemu kolejne „argumenty”. Prawda zaś jest taka (czego Pisakowski nie przyjmuje do wiadomości), że Białobrzieski i w przeszłości, i obecnie jest w porządku. A że tam kiedyś przy podziale maszyn, czy materiałów budowlanych ktoś poczuł się skrzywdzony? Trudno dogodzić wszystkim, jeśli czegoś brakuje.

Mirosław Pokornicki w ogóle ma mało zrozumienia dla poczynań lidera KO. Coraz rzadziej uczestniczy w zebraniach Komitetu. Prawdę powiedziawszy uważa je za zwykłą stratę czasu. Czy to w końcu takie

chcę, żeby nomenklatura uwiła tam sobie gniazdko.

BIEDA

Gmina Zbójna należy do najbiedniejszych w Łomżyńskim. Rada i zarząd z obawą czekają na nowe prawo finansowe. Dochody własne stanowiły dotychczas 10 proc. wpływów do budżetu. Wójt Białobrzieski uważa, że przy uporczywej pracy nad rozwojem przemysłu i rzemiosła dochody gminy mogą wzrosnąć w tempie 10 proc. rocznie. A więc o samodzielności będzie można mówić za jakieś 10 lat. Z budynkiem lecznicy Rada wiązała duże nadzieje. Już teraz część pomieszczeń wynajęto prywatnej firmie, która wpłaciła do kasy gminy 200 mln zł podatku. Skoro jednak wojewoda ma inne plany...

– *W Łomży widać nie chcą, żeby za dobrze było naszej „komunistycznej” władzy* – śmieją się rolnicy przed punktem skupu.

MISJA

Jerzy Pisakowski napisał do Lecha Wałęsy: „Były naczelnik gminy Zenon Białobrzieski jest tak obrośnięty w piórka na wysokich szczeblach, że wojewoda łomżyński boi się go ruszyć. Na sesjach Rady gminy nie bierze się pod uwagę wniosków Komitetu Obywatelskiego. Radni nasi nie mają żadnego wpływu na rozwój wydarzeń w gminie, ponieważ mafia komunistyczna zawsze ich zagłusza. Jedyna w Panu nadzieja, że będąc Prezydentem może zmienić Pan sytuację i w naszej gminie”.

Jerzy Pisakowski przez dwadzieścia lat pracował w kopalni „Anna” w Wodzisławiu Śląskim. Trzy lata temu wrócił do Zbójnej jako rencista (ma uszkodzony słuch).

– *Jego żona miała kolegium za handel alkoholem* – informuje były komendant Posterunku MO w Zbójnej.

– *Człowiek bez wykształcenia, może ma szlachetne intencje, ale daje się wpuszczać w maliny. Bierze za dobrą monetę największe głupstwo, byle tylko w jego przekonaniu, świadczyło przeciwko „mafii”* – uzupełnia obraz lidera KO dr Roman Parzych.

Gdy jesienią ub. roku powstał w Zbójnej Komitet Obywatelski, dr Parzych był jednym z pierwszych, którzy wspierali go swoim autorytetem. W lutym br. Pisakowski powiedział na jednym z posiedzeń: „*Łomża żąda, żeby nomenklatura i komuniści odeszli z komitetów*”. Oprócz Parzycha odeszli wtedy: dwaj nauczyciele, lekarka i nadleśniczy. Pozostał Pisakowski ze swoją misją.

Teraz czeka z niecierpliwością, aż Lech zacznie robić porządk.

MARIA KACZYŃSKA

MARIA KACZYŃSKA

ZAGRYWKI

stępnie kupił za grosze gminną żwirownię.

– *Istotnie, podpisałem decyzję o sprzedaży państwu Norukom dwóch działek z PFZ* – wyjaśnia Zenon Białobrzieski. – *Moja wina, nie sprawdziliśmy numerów działek z wyrysami geodezyjnymi.*

Ryszard Noruk był wówczas kierownikiem w Urzędzie Gminy; jego żona prowadziła w gminie dział obrót ziemią.

Gdy mieszkańcy dowiedzieli się, że Białobrzieski sprzedał żwirownię, w gminie zawrzało. Wprawdzie zgodnie z prawem można było z niej czerpać żwir tylko na publiczne budowy i remonty dróg, ale przecież nikt nie stał tam z kijem i nie liczył, ile kto przyczep „urywa”. A Noruk jako przyszły właściciel zapowiedział, że szarpać żwiru za darmo nie da...

Białobrzieski, stwierdziwszy pomyłkę, wstrzymał wykonanie swej decyzji. Status żwirowni nie zmienił się.

– *Kręci i kłamie* – mówi z przekonaniem Pisakowski – *to była zagrywka pod wybory. Chciał utracić Noruka i udać mu się.*

GNIAZDKO

DLA NOMENKLATURY

Mieszkańcy gminy Zbójna wykazują dla pryncypialnych zmagani Pisakowskiego umiarkowane zainteresowanie.

– *Rada została wybrana w legalnych wyborach. Jej decyzje też są legalne* – mówi Mirosław Pokornicki, szef Zarządu Gminnego NSZZ „Solidarność” RI.

Zdaniem Pokornickiego, Pisakowski z braku innego zajęcia (jest rencistą) wynajduje

ważne, kto będzie siedział za biurkiem w Urzędzie Gminy? Dla Pokornickiego ważniejsze jest to, że rolnicy już od sześciu miesięcy nie otrzymują rodzinnego.

Jan Bojno, radny z Gawrych, również dystansuje się od poczynań lidera KO. Nie podoba mu się np. to, że Pisakowski wszystkich radnych, którzy wygrali wybory bez rekomendacji KO, nazywa „komunistami”. Uważa też, że Rada ma ważniejsze problemy, niż wałkowanie w kółko sprawy wójta. Na przykład mienie komunalne.

– *Była mowa, że to, co znajduje się w gminie, należy będzie do gminy. Zgodnie z tą zasadą chcielibyśmy przejąć lecznicę weterynaryjną i wodociąg. Niestety, wojewoda nie wyraża zgody.*

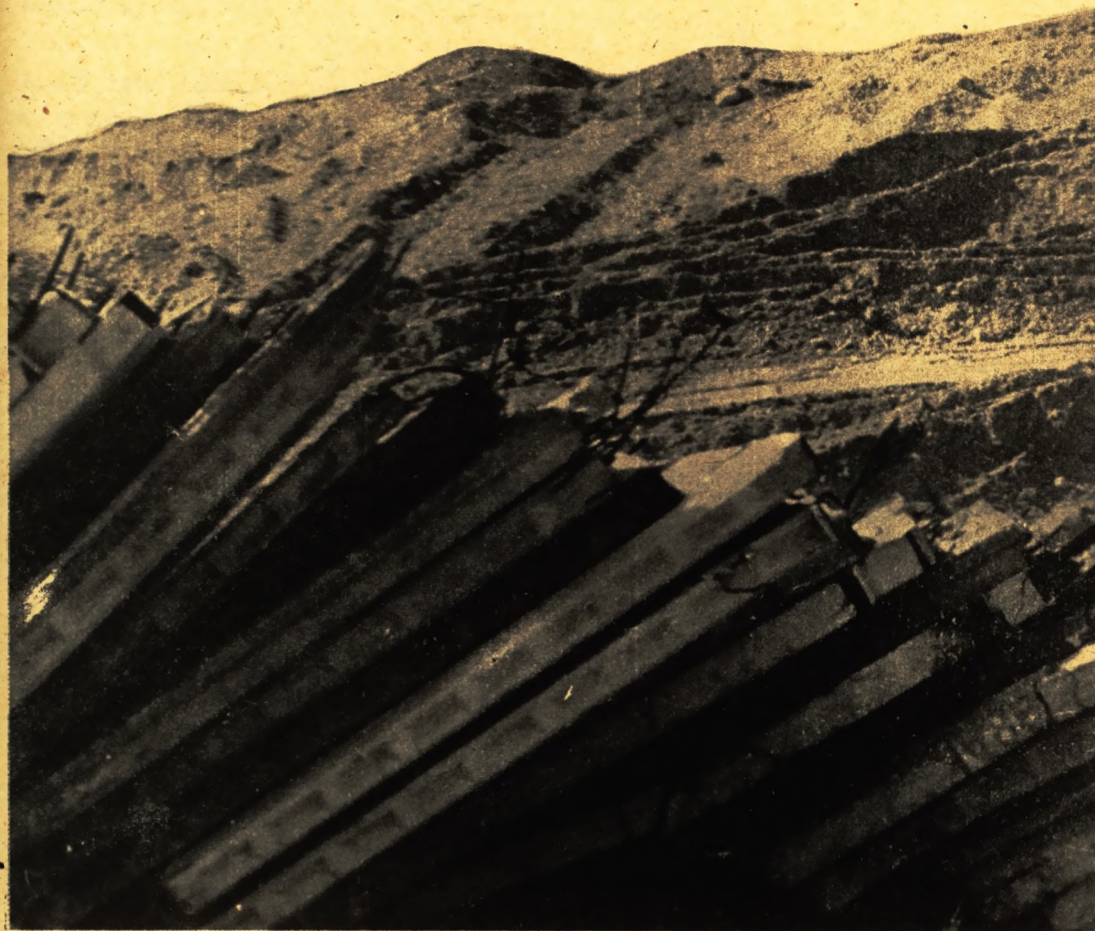
W sprawie przejścia lecznicy Rada jest jednomyślna. Nowa, okazała siedziba lecznicy powstała ze środków gminy, dzięki staraniom doktora Parzycha i naczelnika Białobrzieskiego. Wydawało się, że sprawa przejścia jest czystą formalnością.

– *Wystaliśmy uchwałę Rady do Urzędu Wojewódzkiego* – mówi wójt. – *W odpowiedzi wojewoda wezwał mnie i oświadczył, że zachowa władzę nad tymi obiektami.*

Rada i Zarząd Gminy naskarżyły na wojewodę do premiera. Wystosowano list do Warszawy. Poprosili o poparcie również Pisakowskiego.

– *Odmówił* – informuje radny Bojno. – *To znaczy, że nie obchodzi go dobro gminy. Działają na niekorzyść nas wszystkich.*

– *Nie wiem, co się za tym kryje. Nie wierzę wójtowi* – mówi Pisakowski. – *Siedziba lecznicy to takomy kasek. Nie*



MARIA
TOCKA

STRAJK ZA PÓŁ BOCHENKA

W środę, piątego grudnia, cztery brygady budowlane, 22 ludzi Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Komunalnego w Łomży, nie przystąpiło do pracy.

Przyszli na budowę przy ulicy Kazańskiej 13, przebrali się w robocze ubrania i choć byli gotowi, żaden tego dnia nie chwycił za młotek, kielnię, łopatę. Zebrali się w ponurym barakowozie i przy czarnej, zbożowej kawie, w papierosowym dymie analizowali swoją sytuację. Ich zarobki, według rozliczonych godzin za listopad, miały być niższe, niż wynosi zaświadczenie dla bezrobotnych. Henryk Mikołajczyk przepracował 160 godzin i miał otrzymać 280909 tys. złotych, Andrzej Sierpurowski (168 godz.) - 249804 tys., Bogdan Jermacz (136 godz.) - 202224 tys., Wiesław Miszczyk (168 godz.) - 249804 tys.

O proteście powiadomili kierownika budowy, przewodniczącego Rady Pracowniczej i, za jego pośrednictwem, dyrektora zakładu. Oczekiwali na szybkie przybycie szefa oraz przewodniczącego KZ „Solidarność”. Wierzyli, że wspólnie ustalą nowe stawki akordowe i zabiorą się do pracy. Dyrektor Wacław Korzeb pojawił się około godziny 14. Zaproponował wszystkim pensję w wysokości 440 tys. i 10-15 proc.

premier.

Nie zgodzili się.

- Straszę nas zwolnieniem - mówi Zbigniew Zambrzycki - więc przy takich poborach, wszyscy chcemy być zwolnieni w ramach redukcji.

Następnego dnia, o siódmej, stawili się do pracy, przebrali w robocze ubrania i czekali.

- Postanowiliśmy nie podejmować pracy, dopóki dyrekcja nie podniesie stawek akordowych. Dwóch dyrektorów zarabia więcej niż 20 fizycznych pracowników, którzy ten zakład utrzymują - oburza się Sylwester Proniewski.

- Moja największa wypłata w ciągu dziesięciu miesięcy wynosiła 740 tysięcy, inne były niższe - dodaje Jerzy Górski - pracowałem wtedy prawie na dwa etaty.

Rano protestujących odwiedził dyrektor naczelny Czesław Kołodziejczyk, przewodniczący KZ „S” Wojciech Zaorski i Jan Wiski, przewodniczący Rady Pracowniczej. Zaproponowali podwyżkę o 120 tysięcy i ustalenie nowych stawek na grudzień.

Nie zgodzili się.

- Obawiamy się, że są to gruszki na wierzbie - zdradza niepokój wszystkich Jerzy Górski.

„Normogodzina” w WPPK wynosi od 1060 do 1740 zł. Nawet przy doliczeniu 20 proc. premii do dotychczasowych stawek, zarobki budowlanych byłyby niższe od zasiłku dla bezrobotnych. Zgodnie z ustawą nie mogą obecnie zarabiać mniej niż 440 tys. Dyrektor Wacław Korzeb zapewnia, że zakład nikomu nie wypłacał wyrównania.

- Przeciętna zakładu wynosi 850 tysięcy i budowlani z premią oraz dodatkami stażowym tyle zarabiają - twierdzi. - Jeżeli rozliczenia były niższe, to widocznie pomylił się kierownik budowy, który nalicza godziny.

- Nie pomyliłem się - odpowiada kierownik Jan Zalewski w obecności dyrektora. - Robotnicy musieliby wyrabiać po 400 procent normy, by zarobić pieniądze, które są im wypłacane. Czy mam powiedzieć, jak to jest naprawdę?

- Nie chcemy więcej fikcji. Chcemy wiedzieć za ile pracujemy - domaga się Jerzy Górski. - Kierownik, by nam pomóc, wpisuje w karty zmyślone roboty dodatkowe: taczowanie betonu, choć zawsze bierze się go z gruszki; łatanie wymyślonych usterek i dziur; plantowanie terenu. W ten sposób zarabialiśmy po 600 tys. I taka jest prawda!

Po południu u protestujących zjawił się dyrektor Korzeb z przewodniczącym KZ „Solidarność”. Zaproponował jeszcze 20 proc. premii. Znow się nie zgodzili.

- Na święta 600 tysięcy? Niech nas zwolnią - zareagował Bogdan Rafałowski.

- Nie chcemy cudów - poparł Jarosław Grzymała. - Chcemy przynajmniej 750 tys. Mam troje dzieci, żona nie pracuje.

- Jak dadzą po 800, pójdziemy do pracy - zawtórowały męskie głosy.

Dyrektor Korzeb wrócił do zakładu z niczym. Tuż przed końcem pracy do zbuntowanych w barakowozie przyjechał raz jeszcze naczelny, Czesław Kołodziejczyk. Rozmawiał spokojnie, nie wytykał nieróbstwa; przedstawił sytuację finansową przedsiębiorstwa. Starał się zrozumieć i sam pragnął być zrozumiany. Doszli do porozumienia. Przystali na 600-650 tys. i 10-15 proc. premii.

Po dwóch dniach budowlani podjęli pracę.

Dyrektor Czesław Kołodziejczyk jest w zakładzie od trzech miesięcy. Robotnicy liczą, że uzdrowi sytuację.

Dyrektor Wacław Korzeb „panuje” od kilku lat. O wyższe stawki akordowe upominają się ponad pół roku. Mówili o tym prawie na każdym zebraniu „Solidarności”. Dużo pracowali. Miesięczny przerób zakładu wynosi ponad miliard. Plan na listopad został wykonany. Tymczasem dyrektor Korzeb zarzucał im nieróbstwo. Mówił, że nie może przekroczyć limitu płac, a oni wiedzą, że ponad pięć miesięcy temu podwyżkę otrzymali umysłowi, potem baza i transport. Budowlani nie.

- W październiku wystąpiliśmy z votum nieufności wobec dyr. Korzeba - mówi Wojciech Zaorski, przewodniczący KZ „Solidarność”. - Podpisała się cała produkcja podstawowa, która mu bezpośrednio podlega.

Na naradzie produkcyjnej, 7 grudnia, również mówiono o konflikcie z Kazańskiej 13. Dyr Korzeb straszył „wyciągnięciem konsekwencji”. Dyr. Kołodziejczyk ubolewał nad dwudniowym przestojem dźwigu, który będzie kosztował 1 400 tys., namawiał do rozmów, do wspólnego rozwiązywania i regulowania konfliktów. Powołał komisję, która w najbliższym czasie ustali nowe stawki akordowe. Dwa dni protestu potraktował jako nieobecne i nieusprawiedliwione.

- Trudno. Ale gdyby nie protest, nie byłoby nowych stawek - skwitował Kazimierz Kotowski, starszy brygadzysta z Zambrowa.

FOT. GABOR LÖRINCZY

TAJEMNICA DYPLOMATKI



1990

RYSOWALI:
TERESA ADAMOWSKA
ZDZISŁAW ROMANOWSKI
JACEK FRANKOWSKI

Z ROMANEM SAMSELEM, przyjacielem Stana Tymińskiego, rozmawia Danuta Mystkowska.

– Co zawierała czarna dyplomata Tymińskiego?

– Nie mam pojęcia.

– A ja sędzę, że Pan wie, tylko nie chce powiedzieć. Czy rzeczywiście Tymiński posiadał materiały kompromitujące Wałęsę?

– Tego też nie wiem. Myślę, że Stan po prostu żartował.

– Ponoć otaczał się komunistami, ubekami, był nawet agentem KGB.

– Te wszystkie oskarżenia były jedną wielką bzdurą. Ktoś to wymyślił na użytek propagandy, by tym samym Stana przydołować. On nigdy nie był komunistą. To głęboko wierzący, religijny człowiek.

– Który bije swoją żonę, znęca się nad rodziną?

– To kolejne oszczerstwa. Tymiński nigdy nie należał do jakichkolwiek organizacji represyjnych. To jest tak absurdalne, że nie wiem skąd pochodzą ludziom do głowy takie pomysły, takie pomówienia. On chciał wprowadzić w Polsce system zdrowego rozsądku, oparty o demokrację pieniądza. I gdyby został prezydentem na pewno zrealizowałby swoje plany.

– Nie miał moralnego prawa, by ubiegać się o fotel prezydenta. Od ponad 20 lat nie mieszkał w Polsce, nie znał naszych realiów.

– To nieprawda. On bardzo dobrze zna Polskę. Ma przecież tutaj rodzinę, starą matkę, siostrę w Komorowie, dużo krewnych w Tymiankach Pachołach, z którymi zawsze utrzymywał kontakt. Poza tym Tymiński jest Polakiem. Sam Wałęsa powiedział: każdy Polak ma prawo ubiegania się o urząd prezydenta.

– Ponoć jego biznes też

nie jest tak wielki. Kanadyjscy przedsiębiorcy w ogóle nie słyszeli o Tymińskim, nie zna go nawet kanadyjska Polonia.

– Organizacje polonijne w Kanadzie potrzebują ludzi tylko wówczas, gdy ktoś może ich wesprzeć finansowo. Tymiński całe życie ciężko harował i nie miał czasu na życie towarzyskie. Na polodowcowym polu założył 15 hektarową farmę truskawek. W roku ubiegłym zasadził słodką kukurydzę, w tym roku pięć hektarów choinek. Jest ponadto współwłaścicielem „Transdution”.

– Jak Pan poznał Tymińskiego?

– Wykładałem historię literatury polskiej w Limie w latach 1986-1987. Tymiński, lecąc z Toronto do Iquitos, zatrzymał się właśnie w Limie. Poznał mnie z nim jeden z Polaków. Stan zaproponował wówczas, bym obejrzał jego telewizję kablową w Iquitos. Poza tym chciałem zobaczyć ten świat, schowany w dżungli, w peruwiańskiej Amazonii. Tak zaczęła się nasza przyjaźń.

– Potem wspólnie napisaliście „Święte psy”. Ponoć pan jest wyłącznym autorem tej książki.

– Nieprawda. Zamiar jej napisania Stan ujawnił mi już dawno. W lutym przyjechał do Warszawy. Spotkał się w moim mieszkaniu. Przedstawił mi swoją koncepcję i zabraliśmy się do roboty. Pojechaliśmy najpierw do Toronto, potem do Iquitos. Wszystko nagrywałem na magnetofon. Interesowały mnie zwłaszcza jego doświadczenie życiowe i teoria ekonomii, której wcześniej nie znałem. Nad książką pracowaliśmy trzy miesiące, po kilkanaście godzin dziennie. Zgrany z taśmy materiał zredagowałem, stylizowałem, doprowadziłem do kształtu, w jakim mógł się ukazać w książce.

– Dziękuję Panu za rozmowę.

MILIARDERZY Z NAD NARWI

Wreszcie być bogatym, to brzmi dumnie! Właściwie bogaci jesteśmy wszyscy: witamy się, jak milioner z milionerem; depczemy sobie po nogach jak milioner milionera w zapchanych „czerwoniakach”; żądamy, jak milioner, pół kilo kaszanki... Zwłaszcza na początku miesiąca. A tu tymczasem, tuż przed samym nosem, akurat gdy spieszymy do sklepu z używaną odzieżą, przemyka najnowszy mercedes. Skoro nie potraktował nas, jak milioner milionera, czyli nie zatrzymał się, nie spytał, jaka to superokazja każe nam gnać na złamanie karku, ani chyba za kierownicą siedział obcy. Najpewniej, za przeproszeniem, miliarder!

Ilu ich jest? W Łomżyńskim nie więcej niż dwie, trzy dziesiątki. Spośród nich postaramy się ułożyć listę 10 najbogatszych, najbardziej ekspansywnych.

Na razie publikujemy własne typy, spośród których wyłoniona zostanie finałowa lista rankingowa: **Waldemar Marchelewski** – właściciel gospodarstwa ogrodniczego w Piątnicy i zakładów przetwórstwa rolnego w Budach Czarnockich; **Zdzisław Wierciszewski** – właściciel firmy „Wiskar” w Wiźnie; **Kazimierz Tomczyk** – producent sztucznych futer w Elżbiecinie; **Zdzisław Uryń** – właściciel sieci sklepów w Łomży; **Adam Gołębiowski** – właściciel firmy „Kom-Bud” zajmującej się ocieplaniem bloków; **Krzysztof Wawrzynkowski** – właściciel firmy „Wamex”; **Jan Chrzanowski** – właściciel zakładu tworzyw sztucznych w Janowie; **Marek i Bogdan Choromańscy** – współwłaściciele zakładu, sklejek oraz hurtowni leków; **Zenon Siergiejewicz** – właściciel zakładu napojów gazowanych i krówek w Łomży; **Alfred Bański** – przedsiębiorca budowlany; **Zbigniew Skowronski** – wytwórca ściereczek; **Bogusław Dębosz** – właściciel sklepu z aparaturą Philipsa w Łomży; **Jan Mieczkowski** – współwłaściciel zakładu tynek szlachetnych „Terrazyt” oraz przedsiębiorstwa handlowego „Inter-Acme” i sieci sklepów „Baltony” w Łomży, Kolnie, Grajewie, Wysokiem Mazowieckiem.

Ostateczną „10” opublikujemy po prezentacji wszystkich liderów.

WŁADYSŁAW TOCKI

WALDEMAR MARCHELEWSKI – Magister inżynier rolnictwa. Po studiach nauczyciel w Zespole Szkół Rolniczych w Marianowie. Upokarzany co miesiąc miezerną pensyjką w 1971 r. wraz z kolegą z pracy utworzył zespół szklarniowy „Forty” w Piątnicy. Po trzech latach zespół się rozpadł, gdyż kolega chciał poprzestać na tym, co już mają, a Marchelewski ostro inwestować. Samodzielnie doszedł z 1200 do 4500 metrów kwadratowych pod szkłem, ale tak naprawdę w wielki biznes wszedł w 1989 roku. Roz-

MAREK I BOGDAN CHOROMAŃSCY. Współwłaściciele „braterskiej” firmy „Bogmar” w Łomży, zajmującej się najpierw okleinowaniem płyt wiórowych, potem produkcją sklejek, ostatnio hurtem leków. Działalność handlowa jest jednak, jak twierdzą, tymczasowa i już w przyszłym roku rusza z supernowoczesną produkcją, opartą o supernowoczesne technologie i supernowoczesny sprzęt. Co to będzie? Na razie tajemnica, ale hale pod przyszłą pro-

dukcję są już prawie gotowe. Liczą na 100 miliardów obrotów. Teraz mają „tylko” 4,5 – 5 miliardów. Karierę biznesmenów rozpoczęli od 15 milionów (był w tym kredyt) w 1985 roku. Wcześniej Marek był pilotem śmigłowcowym w WP. Bogdan taksówkarzem, mechanikiem, trochę pobyt w USA.

Pracują przeciętnie po 12 godzin na dobę. Bogdan 3 tygodnie popływał sobie na Mazurach, Marek w tym roku urlopu nie miał i już

począł jako współdziałowiec w polsko-niemieckiej spółce „Wamex”. Po kilku miesiącach wyszedł jednak ze spółki, gdyż nie zgadzał się na układ, że on haruje jak wół, a Niemcy, dając niewielki wkład, ale sprytnie obracając towarem, już poza spółką, zarabiają na nim trzy razy. Samodzielnie wybudował zakład przetwórstwa owocowo-warzywnego i mięsny. Ten ostatni ruszył niedawno, 10 grudnia; nowoczesnie wyposażony może produkować pełny asortyment wyrobów od wędlin po konserwy i garnażerkę. W 1990 roku

firma Marchelewskiego osiągnęła ok. 26 miliardów obrotów. Uważa, że w pierwszym roku, gdy pełną parą ruszy z mięsem, może być pierwszy w Łomżyńskim.

Waldemar Marchelewski od dwóch lat nie był na urlopie. Pracuje od 6.00 do 23.00. Mieszka w domu wybudowanym jeszcze za czasów „szklarniowych”. Jeździ peugeotem, a żona nowym audi 80.

W niedzielę lubi połączyć sobie po polach. Na wczasy jedzie tam, gdzie nie ma ludzi (jeziora albo morze).

miał nie będzie. Podkreślają, że nie zależy im na dużych zyskach, lecz ciągnie ich inwestowanie. Dlaczego? Bez inwestowania bardzo szybko każdy zakład przekształca się w manufakturę. A wówczas przyjdzie kapitalista z zagranicy i każdego „opóźnionego” skasuje. Marzą o stabilizacji zasad podatkowych i prawa bankowego, by można było spokojnie, długofalowo inwestować.

Marek jeździ audi 100. Bogdan mercedesem 300 D.



ŚMIERĆ PANOM

Aleksandra Piłsudska i jej dwie córki, właścicielki majątku Kamienny Dwór, zdołały we wrześniu 1939 dotrzeć do Wilna, stamtąd do Kowna i Anglii.

Wdowa po Marszałku zmarła na obczyźnie. Córki zmuszone były tam żyć.

Administrator Kamiennego Dworu, Aleksander Zint, na wieść o zbliżeniu się wojsk sowieckich, postanowił przedostać się do Lwowa. W kwietniu 1940 r. rodzina Zinta otrzymała wiadomość, że został aresztowany i będzie sądzony w Kobryniu. Od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął. Syn Zinta, żołnierz AK, zginął we Lwowie w 1943 r. podczas ucieczki przed gestapo. Żona Zofia doczekała „wyzwolenia”: 5 lutego 1945 r. została aresztowana, wywieziona do Kijowa i skazana na 10 lat łagrów. Po odbyciu całego wyroku wróciła do Polski.

Majątek Piłsudskich nigdy nie został rozparcelowany. W 1939 władza „robotników i chłopów” utworzyła w Kamiennym Dworze sowchoz, po czerwcu 1941 r. przeszedł w administrację Wschodniopruskiego Towarzystwa Rolniczego, które przejmowało zrabowane Polakom posiadłości, dziś jest dobrym PGR-em, specjalizującym się w sadownictwie.

Mieczysław Jaruzelski, właściciel majątku w Trzecinach pod Wysokiem Mazowieckiem, 10 września 1939 r. załadował dwa wozy i z żoną Wandą, synem Wojciechem oraz córką Teresą wyjechał na południe. Ostatecznie dotarł na Litwę. Jesienią 1939 roku, po wchłonięciu Litwy przez ZSRR, cała rodzina Jaruzelskich powędrowała do łagrów. Mieczysław zmarł z wycieńczenia, syn Wojciech, wcielony został do I Dywizji im. T. Kościuszki, żona Wanda i córka Teresa wróciły do Polski na początku 1946 r. Zamieszkały w Kietrze koło Raciborza. Otworzyły sklepik z materiałami piśmiennymi, po paru latach przeniosły się do

Lublina, gdzie Teresa wyszła za mąż za Jerzego Starnawskiego, profesora KUL.

W majątku Jaruzelskich najpierw był sowchoz, potem niemieckie gospodarstwo państwowe, w 1944 r. posiadłość została rozparcelowana.

Losy Piłsudskich i Jaruzelskich mają wymiar wręcz symboliczny: unicestwieniu uległa ich podstawa materialna; oba rody dosięgała śmierć i cierpienie; jedni, z pozostałych przy życiu, wybrali obczyznę, drudzy dostosowali się do powojennych warunków. Te warianty powtarzają się w dziejach całego polskiego ziemiaństwa od rodów najzacieńszych (ojciec wiceministra edukacji narodowej, Anny Radziwiłł, księżę Krzysztof Radziwiłł został u komunistów szefem protokołu dyplomatycznego, księżę Michel Sapieha pozostał na emigracji. Jan Zamoyski, ordynat Zamojszczyzny przesiedział w więzieniu PRL osiem lat) po „zagonowe”. Ostatnie tygodnie dopisały jednak rys szczególnie: córki Marszałka wróciły do kraju, gdy przestał nim rządzić dawny sąsiad Wojciech (majątki Piłsudskich i Jaruzelskich dzieliło zaledwie kilkanaście kilometrów).

Ziemiaństwo Łomżyńskiego miało zupełnie inną historię wojenną w latach 1939-1945, niż ziemiaństwo Generalnej Guberni i terenów przyłączonych do III Rzeszy. Na naszych terenach już bowiem w momencie wkraczania Armii Czerwonej i od pierwszego dnia władzy sowieckiej doszło do masowych aresztowań „wrogo klasowo elementu”, mordów, rozgrabiania i niszczenia majątków, rzezi inwentarza, wywózki właścicieli i rządców z całymi rodzinami. Ocaleni wówczas tylko ci, którzy w porę uciekli na tereny okupowane przez Niemców. Wielu z nich zginęło potem w katowniach gestapo, obozach koncen-

tracyjnych, walce bezpośredniej z najeźdźcą, płacąc najwyższą cenę za swój patriotyzm i oddanie dla sprawy Niepodległej. Reszty dopełniła reforma rolna oraz ponowne wywózki w głąb Rosji i preparowane procesy o zdradę, spiski, knowania i szpiegostwo.

W Łomżyńskiem nigdy nie było wielkich posiadłości ziemskich. Przeważały gospodarstwa od 100 do 200 hektarów. Do największych należały Brulino-Koski koło Czyżewa (ok. 300 ha), należące do Tadeusza Kuleszy; Szepietowo Podleśne (300 ha) prof. Kazimierza Rogoyskiego; Wyszonki Klukówek pod Klukowem (ok. 400 ha) Michała Skarżyńskiego; Mazury koło Sokół (ok. 1500-2000 ha lasów i nieduże gospodarstwo rolne), własność Ignacego Jeleńskiego; Sieburczyn w gminie Wizna (ok. 600 ha) Czesława Kuberskiego; Pobikry koło Ciechanowca (ok. 700 ha) hr. Józefa Jezierskiego.

Historią ziemian w latach II wojny światowej oraz jej losami powojennymi nie zajmował się przez dziesięciolecia nikt. Dopiero w 1981 roku Wydział Historii PAN podjął próbę monograficznego opracowania dziejów zagłady ziemiaństwa polskiego po 1939 roku. Jeden z współautorów tej, pomijanej części naszej historii, doc. dr Józef Włodek, syn właścicieli majątku w Dąbrowie Bybytkach, swój maszynopis poprzedził listem, w którym napisał: „Może te dokumenty przydadzą się komuś w XXI wieku?”.

Józef Włodek już nie żyje, nie doczekał więc czasów, kiedy przydały się wcześniej. W najbliższym czasie „Kontrakty” podejmą bowiem druk części jego dzieła.

Redakcja serdecznie dziękuje dyrekcji Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu za udostępnienie maszynopisu pracy J. Włodka.



WŁADYSŁAW TOCKI

Cyganie do sądu nie chodzą. I żeby nie wiem jak byli zważnieni, nikt ich tam nie zobaczy. Tej odwiecznej zasady przestrzegają i starzy, i młodzi. Swoje sprawy załatwiają we własnym domu: idą do swojego króla. On jest wyrocznią, doradcą, przyjacielem i powiernikiem. On, z racji wieku (jest najstarszy spośród wszystkich Cyganów w mieście), a tym samym życiowej mądrości godzi, łączy, rozdziela, liczy. Ale przypada mu też inna ważna rola: czuwanie nad tradycją. Tej, surowo w społeczności cygańskiej się przestrzega. Od wieków. I tak będzie także w tą wigilijną noc.

Cyganie nie zdradzają swoich tajemnic. Jeśli mówią, to tylko to, co mogą powiedzieć obcym. Żyją we własnym świecie, kierują się własnymi zasadami. Nie interesują się polityką. Tego nie kryją. Ale spróbujcie zapytać o tradycję!

Babskim sposobem dotarłam najpierw do Cyganek. Dałam słowo, że zmienię ich imiona, że nie pisnę ani słowa, która co powiedziała. A potem stanęłam przed królem łomżyńskich Cyganów.

Do sędziwej starości królowi i królowej daleko. W czystość kuchni rozmawiamy o tej jedynej, grudniowej nocy. Król uprzedza z góry, że żadnych rewelacji nie usłyszę; Wigilia cygańska – jak w każdej polskiej rodzinie. Choinka, opłatek, siano na białym obrusie, dwanaście postnych potraw, prezenty, kolędy. Opłatkiem trzeba podzielić się także ze zwierzętami. Król pamięta, gdy chodził ze swoim ojcem po skrzypiącym śniegu („to były zimy!”) do koni i krów. Wtedy też mówiły, co myślą o ludziach i dziś pewnie także sobie użyją na gospodarzu. Nic się nie zmieniło. Od wieków ten dzień jest szczególnie.

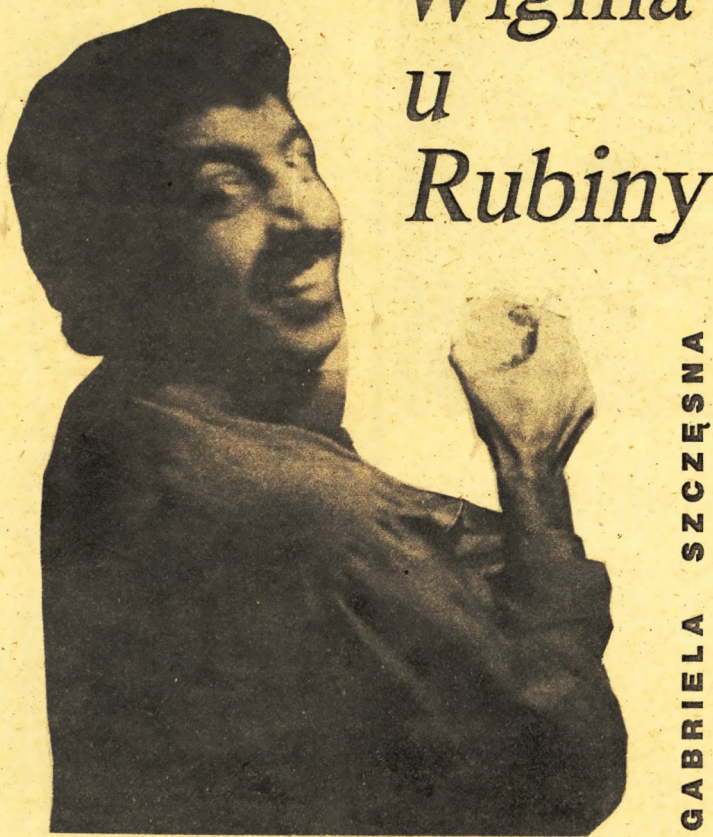
Cygański zwyczaj każe zapraszać na Wigilię także dalszych krewnych i dobrych znajomych. I nagle takie zaproszenie otrzymuję.

Królowa, do której wszyscy młodszy zwracają się „ciotko”, już mówi o przygotowaniach. A jest co robić. W ten wieczór – jak każdego roku – zbiorą się u nich wszyscy. Czternaście cygańskich rodzin od Wigilii u króla rozpocznie bożonarodzeniowe świętowanie.

Rubina też tu będzie ze swoimi dziećmi. Gdy wybije siódma, staną w tym pokoju. Długi stół, sianko pod białą serwetką, na białym obrusie. Najważniejszy jest krzyżyk-pasyjka i opłatek. Zapłoną świece i choinkowe lamki. Ciszę przerwie głos króla. Rozpocznie modlitwa.

„Bogu i ludzkiej nadziei...” Ze wszystkimi będzie się dzielić opłatkiem. Podchodzą do niego kolejno; całują w rękę, a potem dzielą się wszyscy ze wszystkimi. Cygańskie życzenia są krótkie i szczerze: „Życzę ci spełnienia wszystkich twoich marzeń”.

Potem kolędy. Polskie także, ale cygańskie przede wszyst-



GABRIELA SZCZESNA

Wigilia u Rubiny

kim. Inna melodia, inne słowa, choć tak samo na Bożą chwałę. Śpiewają o narodzeniu Jezusa, który da światu zbawienie, o mocy dobra, nadziei i radości. Dokładnych słów Rubina zdradzić mi nie może.

Po opłatku i kolędach powinni nakarmić zwierzęta. Gdzie te czasy? Rubina pamięta, jak wędrowali taborami. Mieli wtedy konie, krowy, czasem owce. W wigilijną noc ojciec musiał nakarmić je do syta i „podzielić się” z nimi opłatkiem. Gdyby tego nie zrobił, zwierzęta mogłyby przekląć swojego gospodarza, a o tym Cygan bał się nawet pomyśleć. Dziś mają samochody, własne mieszkania. Nie wędrują ze swoimi zwierzętami. „Dziś prawdziwych Cyganów już nie ma...”

Rubina zawsze pości przez cały dzień. W Wigilię nie wolno wypić nawet kropli wody. Więc zasiadają wszyscy do królewskiego stołu. Przełamanie się opłatkiem oznacza czas wielkiej radości i świętowania. Gdyby nagle stanął w drzwiach obcy – obojętny czy przyjaciel, czy wróg – zostanie nakarmiony i napojony. Tak każe tradycja.

Stół ugina się od jadła i picia. Dwanaście potraw, symboli apostołów. Nie może na tym stole niczego zabraknąć. Nie wiadomo przecież, kto na co ma ochotę. Stół zastawiły oczywiście Cyganki. Mężczyźni nie wtrącają się do kuchennych zajęć. Rubina twierdzi, że to bardzo dobrze. Przynajmniej nie przeszkadzają. Za to teraz jedzą i żaden nie narzeka. A jest co wybierać: indyk pieczony i na słodko, kurczęta, karp w galarecie, śledzie „po cygańsku”, a do nich ziemniaki w mundurkach, bigos, czerwony barszczyk z uszkami, rosół, ku-

cia, wędlina, sałatki, pierożki z mięsem, pierożki z kiszoną kapustą i grzybkami, gulasz z kiszoną kapustą.

Tę ostatnią potrawę Rubina przygotowuje od lat i daje przepis. Pół kilograma kiszonej kapusty odgotować. Tyle samo łopatki bez kości. Pokroić w kostkę i smażyć do zarumienienia. Utrzeć marchew, podsmażyć cebulę i dodać do mięsa. Dusić pod przykryciem. Dodać kapustę. Przyprawić naturalnym pieprzem, ząbkami czosnku, solą, a potem dodać łyżkę maki, pół szklanki gęstej śmietany i wszystko zagotować.

Musi się udać, zapewnia Rubina. Tak samo jak szczaw po cygańsku, gotowany na kurze. Ale jeszcze lepsze są rwane kluski. Bardzo łatwe do zrobienia. Coś dla mnie, więc zapisuję. Z pół kilograma maki i trzech całych jajek zagnieść makaronowe ciasto. Rozwałkować na długie wałeczki, jak na kopytka. Ciąć na dziesięciocentymetrowe kawałki. Każdy z nich rwać palcami wzdłuż i rzucać na wrzątek. Ugotowane wyłożyć na talerz i posypać białym tłustym serem. Ale to jeszcze nie koniec. Na patelnii rzucić łopatkę i boczek pokrojone w kostkę. Usmażone mięso wyłożyć na kluski.

Na stole nie brakuje też ciasta. Drożdżówka, makowiec, sernik. Różne napoje, czerwone wino i szampan. Smakuje znakomicie zwłaszcza wtedy, gdy człowiek pozbył się wszystkich długów. Tak każe tradycja na ten dzień.

Przed północą wychodzą tłumnie na pasterkę. Jeżeli pada śnieg trzeba koniecznie rzucić w kogoś śnieżką. Na dobry znak. Podczas pasterki przystąpią do komunii. Od śmierci Chrystusa krąży

wśród cygańskich pokoleń legenda o grzechach. Gdy Jezusa mieli przybić do krzyża, nagle zniknęły gwoździe. To Cygan je ukradł. Od tamtej pory Bóg daruje mu grzechy za wyjątkiem trzech najcięższych: obrazę Boga, braku szacunku dla rodziców lub zabicia człowieka. Tak czy tak spowiadają się ze wszystkiego.

Po pasterce wracają do swoich domów ze słowami: „Pochwalony Jezus Chrystus!”

Przed drzwiami stoją buciki. To na prezenty od świętego Mikołaja. Niegrzecznym dzieciom Mikołaj zostawi węgielki lub rzęzę, grzeczne znajdą słodycze i zabawki.

Pierwszy dzień świąt. Najważniejsze: niczego nie pożyczać, nie mieć długu. Dobry znak, gdy jako pierwszy gość zjawi się ktoś młody lub dziecko. Tego dnia Cyganka musi wstać wcześniej niż mąż, musi być od rana przygotowana na przyjęcie gości. Nie daj Boże pokazać się w szlafroku! Dzieci biegną do choinki po prezenty z buczków. Rodzice chrzestni mają obowiązek obdarować swoich chrześniaków. Gdy dzieci są jeszcze małe otrzymują słodycze i zabawki, starszym daje się zwykle pieniądze lub coś ze złotej biżuterii. Z reguły mąż i żona nie robią sobie gwiazdkowych prezentów.

Wreszcie czas na gości i zabawę. Jedna rodzina zaprasza do siebie pozostałe. Jedzą, piją, śpiewają i tańczą. Zwykle przygrywa zdolny akordeonista. Śpiewają o miłości, radości i szczęściu; o tym, które minęło i o tym, które nadejść musi.

Rubina wraca wtedy myślami do dzieciństwa. Ciągłe ma przed oczami lasy, polne drogi, ognisko i tę muzykę, której nic nie wyrwie z cygańskiej duszy. Ta wędrownica była całym ich życiem. Nie mieli wtedy swoich domów.

Rubina wychowała się z dziewięciorgiem rodzeństwa. Nie ukrywa: rodzice byli biedni. Do miasta wracali tylko na zimę i tylko wtedy cygańskie dzieci chodziły do szkoły. Wynajmowali u kogoś kąt i czekali wiosny. Tak jak Rubina na Boże Narodzenie. Cieszyła się, choć wiadra z wodą dźwigała cztery kilometry. Prezentów też nie było, ale święta mijały im w radości.

Swoim dzieciom Rubina gotowa przychylić nieba. Nie muszą obawiać się pustych buczków. Jednego tylko im dać nie może: smaku wolności i przygody, tęsknoty za piaszczystą drogą i lasem, który był jej domem, wędrownicy za czymś nieznanym.

Ten jeden dzień w roku jest dla Rubiny nadzieją: na dobre, jasne dni. A szczęście?

– Szczęście to miłość i dobro – mówi Rubina. – Najpierw trzeba je dawać, a potem dopiero brać.

Rubina umie wróżyć z ręki, lecz nie umie o tej prawdzie przekonać ludzi.

FOT. GABOR LÖRINCZY



Dzieciątka u Kapucynów

W wigilijną noc św. Franciszek zwołał swoich współbraci i miejscową ludność. Zebrali się na, przypominającym scenerią Betlejem, skalnym pustkowiu, w pobliżu miejscowości Gracchio, we Włoszech. Z wiejskich zagród przyniesiono owce, osiołka, krowę. Wszyscy skupili się wokół żłóbka, w którym ułożono figurkę symbolizującą Boże Dziecię. O północy, w rocznicę narodzin Chrystusa, ksiądz odprawił mszę, a brat Franciszek recytował ułożoną przez siebie powieść o przyjściu na świat Boga.

Ta noc, z pierwszych lat XIII wieku, dała początek pięknej tradycji franciszkańskiej wystawiania szopek Bożonarodzeniowych. Od tego czasu w odciołkach pojawiły się figury, odzwierciedlające sceny przy żłóbku Chrystusa. Rodzina zakonów franciszkańskich (kapucyni, bernardyni, franciszkanie) pracowała i żyła wśród ubogich ludzi. Może dlatego też zakonnicy, nauczając religii, chętnie korzystali z możliwości wizualnego przedstawiania treści religijnych. Czynili je w ten sposób bardziej zrozumiałymi dla prostych ludzi.

Szopki – nierzadko z ruchomymi figurami – były popularne w średniowieczu i odrodzeniu. Dopiero w drugiej połowie XVIII wieku władze kościelne zabroniły przedstawiania we wnętrzach świątyni scen z Betlejem. Uznały, iż naruszają one powagę kościoła. Figury zaczęto wystawiać na ulicach, nosząc je po domach. Z takich szopek mają swój rodowód wspinałe, bogato zdobione, wyroby krakowskich rzemieślników. Początkowo budowali je, bezrobotni zimą, murarze.

Ruchoma szopka wróciła do kościoła o.o. Kapucynów wkrótce po II wojnie.

– Nasza łomżyńska szopka powstała dzięki ojcu Piusowi na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych – mówi proboszcz, ojciec Marian Pluta.

– Figury malowała bezhabituowa siostra tercjarka, która jest autorką postaci z warszawskiej szopki. Przez trzydzieści lat szopka była wystawiana od Bożego Narodzenia do drugiego lutego. Niestety, teraz już drugi rok będzie nieczynna.

Rok temu rozpoczął się remont kaplicy, w której „Bóg się rodził”. Rozłożone elementy szopki przechowywane są starannie w magazynie. Co roku zmieniano szczegóły dekoracji, dodawano nowe postaci. Pokłony małemu Jezusowi składają nie tylko Trzej Królowie i pasterze, ale i postaci z historii Polski, księżęta piastowscy, królowa Jadwiga, król Jagiełło, Kazimierz Jagiellończyk, ksiądz Kordecki, który obronił Jasną Górę przed Szwedami. Przed żłóbkiem przesuwały się króci Jan Sobieski w otoczeniu huzarów, Tadeusz Kościuszko. Są zesańcy na Sybir i więźniowie obozów koncentracyjnych. Pokazują się dostojnicy kościoła katolickiego; ojciec św., prymas Polski, biskupi. Nie zapomniano też o aktualnych wydarzeniach społecznych. W 1980 r. pojawiła się „Solidarność”. Przez całe lata robotnicy i rolnicy „jechali” na samochodzie ciężarowym z charakterystycznym napisem. W warszawskiej szopce od 1980 roku pokazywał się również Lech Wałęsa.

Ojcowie kapucyni nieraz spotykają się z opinią, że ich szopka jest zbyt dosłowna, pozbawiona symboliki, uproszczona. Proboszcz Marian Pluta ma odmienne zdanie: – Jest to nasza, niepełne wyobrażenie o faktach historycznych sprzed dwóch tysięcy lat. Ich wizualizacja pozwala na łatwiejsze zrozumienie prawd religijnych. Nasza szopka skierowana jest głównie do dzieci; matki tłumaczą, opowiadają dzieciom o przesuujących się postaciach.

Wspólne przeżywanie i lekcje dla obojga.

Szopki ojców kapucynów mają już swoją sławę także poza granicami. Zakonnik, który uruchamia mechanizmy w tym roku zbudował trzy szopki w Stanach Zjednoczonych; jedną z nich w „Częstochowie” koło Nowego Yorku.

W Święta Bożego Narodzenia będzie nam brakować tej z łomżyńskiego klasztoru.

JOANNA
GOSPODARCZYK

Georges de La Tour: „Pokłon pasterzy”. Olej.

– Każdy może uleczyć każdego – twierdzi dr Frołowa – nauczycie się słuchać swoich rąk. Nauczycie się nimi posługiwać.

Sala Osiedlowa Domu Kultury w Łomży. Kilkudziesięciu słuchaczy pochyla się nad notatkami. Kobiety, mężczyźni w różnym wieku: od kilkunastoletnich do emerytów. Są też pracownicy służby zdrowia.

– Jestem racjonalistką – mówi Teresa – przyszedłam tu tylko ze względu na moje dziecko. Lekarze nie potrafią mu pomóc.

Zinaida Frołowa przyjechała z Leningradu na zaproszenie łomżyńskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Psychotronicznego. Po-

siada nie tylko umiejętności medycyny alternatywnej, lecz także tytuł doktora nauk medycznych oraz specjalizację drugiego stopnia w zakresie pediatrii. Łączy więc w sobie naukę i filozofię; wtajemniczenia, wobec których naukowcy są często bezradni.

Przez „szkiełko i oko”

Prof. John Taylor, matematyk i fizyk z Uniwersytetu w Londynie (z doktorem z Cambridge), przeprowadził szereg badań nad zjawiskami nadnaturalnymi. Zajmował się m.in. jasnowidzeniem, reinkarnacją, telepatią, samozapaleniem się człowieka, a także leczeniem siłami psychicznymi. Miał do dyspozycji specjalistyczne przyrządy, laboratoria oraz dane statystyczne. Starał się znaleźć odpowiedź na pytanie: przypadek czy rzeczywiście zjawisko o charakterze nadnaturalnym?

W wyniku badań i analiz podważył nawet naukowo udokumentowane fakty, na przykład istnienie aury (fotografia kirlianowska). Starał się też wychwycić energię emitowaną przez uzdrawiającego, zmierzyć jej zakres oddziaływania. Dziesiątki prób spełzyły na niczym. I nawet uczucia zimna lub gorąca, doznawane przez pacjentów pod wpływem „sił leczniczych”, uznał za złudzenie. „Mierzylismy termometrem temperaturę powierzchni skóry uzdrawiacza i pacjenta w momentach, gdy osoby badane odczuwały subiektywne zmiany temperatury. Wyniki dowiodły w sposób rozstrzygający, że doznawane zmiany temperatury powstają wyłącznie w umyśle i nie mają żadnego potwierdzenia w faktach”.

Profesor Taylor w swojej książce „Nauka i zjawiska nadnaturalne” (PIW, 1990), nie neguje jednakże istnienia efektów. To znaczy samego uzdrowienia, przy którym medycyna potrafi tylko milczeć. Polega ono na odpowiednim oddziaływaniu na psychikę chorego. Pacjent leczy się sam. Lekarz nie potrafi uruchomić tych mechanizmów. I to wszystko.

Tajemnica?

Dżuna Dawitaszwili w swoim instytucie w Moskwie uczy zasad bezdotykowego masażu. W jej rodzinie (jest Asyryjką) tajemnicę takiego leczenia przekazywano z rodziców na dzieci. Tak leczyła jej babka, jej ojciec. Asyryjczycy znali tę metodę od 5000 lat. Dr Frołowa też nauczyła się jej od Dżuny.

Ta sławna uzdrowicielka (z tytułem profesora medycyny alternatywnej, odznaczona złotym medalem przez ONZ, kandydatka do nagrody Nobla, w pewnym

momencie przestała przyjmować pacjentów. A przywracała wzrok niewidomym, uzdrawiała głuchoniemych, wyrwała ludzi śmierci. Uznała, iż więcej będzie pożytku, jeżeli spróbuje, wraz z naukowcami, odpowiedzieć na pytanie, dlaczego? Co sprawia, że bezdotykowy masaż rąk przywraca siłę i zdrowie? Wiara w cud, nastawienie chorego, świadoma współpraca wszystkich sił psychicznych – to za mało. To nie tak. Uzdrawia przecież nieświadomie niczego, nieprzytomne niemowlęta... Nie może więc to być sugestia.

Uruchomiono „szkiełko i oko”. Lekarze i naukowcy przeprowadzili



KURS CZAR

ALICJA NIE

setki badań. Włączono kamery i monitory, najbardziej czułą aparaturę medyczną, fizyczną i chemiczną. Przeprowadzono najróżniejsze doświadczenia w szpitalach i klinikach. Dżuna Dawitaszwili poddała się wszelkim analizom. I oto znaleziono odpowiedź. Pod wpływem bezdotykowego oddziaływania rąk podnosi się temperatura krwi, rośnie ilość ciał odpornościowych, hemoglobina, polepsza się krwiobieg, przemiana materii, normalizuje ciśnienie. To tylko niektóre zjawiska uruchomione przez ludzkie ręce. Wszakże pomagają zwalczyć chorobę.

Odkryto też coś bardzo ważnego: nie tylko Dżuna posiada taką uzdrawiającą energię. Ma ją każdy w większym lub mniejszym stopniu, zależnie od wielkości swego biopola.

Słuchaj swoich rąk

Zinaida Frołowa, ubrana na



SUKCESÓW!



WESOŁYCH ŚWIĄT i pełnej kabzy
W NOWYM ROKU
nabywcom naszych towarów życzy

ZAPRASZAMY
tel. 60-67



- hurtownia (Łomża, Al. Legionów 7)
- sklep firmowy (Łomża, ul. Kard. Wyszyńskiego 8a)

Radości, zdrowia, hojnego Mikołaja
z okazji Świąt życzy
milusińskim zaopatrywanym w sklepie
KUBUS
(Łomża, al. Legionów 7)
Firma „POLTAR”



RADA NADZORCZA SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW
„RAZEM” w Łomży ul. Aleja Legionów 145 A
OGŁASZA KONKURS
na stanowisko Prezesa Zarządu Spółdzielni.

Wymagane kwalifikacje:

- * wykształcenie wyższe, co najmniej 2-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym
- * lub wykształcenie średnie, co najmniej 5-letni staż na stanowisku kierowniczym
- * preferowany wiek do 45 lat. Oferty zawierające: * umotywowane zgłoszenie do udziału w konkursie * odpisy dokumentów stwierdzające posiadane kwalifikacje
- * kwestionariusz osobowy * opinię z ostatnich 2 lat pracy.

Oferty należy składać w sekretariacie Spółdzielni w załączonych kopertach z napisem
„KONKURS” w terminie do 14 dni od daty ogłoszenia w prasie. Telefon: 69-401

K-65

TELEWIZJA NA CAŁY TYDZIEŃ

(20.12.1990 – 26.12.1990)

CZWARTEK

Program I

Wiadomości: 9.00, 16.00, 19.30, 22.25;
8.00 Dzień dobry;
9.10 Sto lat – mag. ubezpiec. społ.;
9.20 Domowe przedszkole;
9.45 „Gliniarz i prokurator”;
10.25 To się może przydać;
12.00 „Ordy”;
12.30 „Z naszych dziejów”;
13.00 Fizyka – Właściwości magnetyczne ciała;
13.30 Spotkania z literaturą;
14.05 Agroszkola – Pstragi;
14.35 Przeważają nad morza;
15.05 Kim być?;
15.30 Uniwersytet nauczycielski;
15.55 Program dnia;
16.10 Video-Top;
16.20 „Kwant”;
17.15 Teleexpress;
17.30 Spojrzynia – rep.;
17.55 10 minut;
18.05 Studio sport;
18.50 Magazyn katolicki;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Gliniarz i prokurator”;
20.55 Pegaz;
21.25 Intereplacje;
22.40 Transformacje – pr.rozr.;
23.25 Język angielski (31).

Program II

CNN – Headline News: 7.00, 10.00, 14.00, 23.45;
Uniwersalny kurs języka angielskiego: 7.15, 17.55, 0.00;
6.55 Powitanie;
7.20 Magazyn TV śniadaniowej;
8.00 Panorama dnia;
8.10 „Ulica Sezamkowa”;
9.10 „Santa Barbara” – serial USA;
10.15 Magazyn TV śniadaniowej;
11.15 „Chodź ze mną” – film węg.;
12.45 Program dnia;
12.50 Przegląd prasy;
13.00 Wrocław na antenie „Dwójki”;
14.15 Publicystyka;
15.00 „Ulica Sezamkowa”;
16.00 Publicystyka;
17.00 Spotkanie z A. Kaszpirowskim;
18.00 Program lokalny;
18.30 „Cudowne lata” – serial USA;
19.00 Obserwator;
19.30 Język niemiecki (9);
20.00 Studio Sport;
21.00 Ekspres reporterów;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Sport;
21.55 „Wspaniały świat braci Grimm” – film USA;
23.10 Rozmowy z Cz. Miłoszem;
23.40 Komentarz dnia.

PIĄTEK

Program I

Wiadomości: 9.00, 16.00, 22.40;
7.40 Express gospodarczy;
8.00 Dzień dobry;
9.10 Domowe przedszkole;
9.35 „Kopernik” (3-ost.) – serial;
10.30 Szkoła dla rodziców;
12.00 „Kameleon” – dla dzieci;
12.30 Historia – Polska w dobie rozbicia dzielnicowego;
13.00 Polskie drzewa;
13.30 Galerie świata: „Ermitaż”;
14.05 Agroszkola – Karpie;
14.35 Język angielski (16);
15.00 MEN – wyjaśnia, informuje...;
15.05 Powiązania – film dok.;
15.55 Program dnia;
16.10 Video-Top;
16.20 „Cojak”;
16.45 „Ciuchcia”;
17.15 Teleexpress;
17.30 Raport;
17.55 10 minut;
18.10 „Fortuna” – pol. film fab.;
19.00 Od „Kapitału” do kapitału;
19.15 Dobranoc;
19.30 Wiadomości;
20.05 „Koleje wojny” (7-ost.);
21.00 New York, New York;
21.40 Wiersze – nie wiersze;
22.20 Panorama światowego sportu;
23.05 Studio sport;
23.55 „Mgła” – film fab. USA.

Program II

CNN – Headline News: 7.00, 10.00, 14.00, 0.10;
Uniwersalny kurs języka angielskiego: 7.15, 17.55, 0.25;
6.55 Powitanie;
7.20 Magazyn TV śniadaniowej;
8.00 Panorama dnia;
8.10 „Ulica Sezamkowa”;
9.10 „Santa Barbara” – serial USA;
10.15 Magazyn TV śniadaniowej;
11.15 „Bagdad Cafe” – serial USA;

11.40 „Blżej świata”;
12.50 „Crime Story” – serial USA;
13.40 Express gospodarczy;
14.15 Program dnia;
14.20 Przegląd prasy;
14.30 Publicystyka;
15.00 „Ulica Sezamkowa”;
16.00 „W labiryncie” – serial TP;
16.30 Wzroczkowa lista przebojów;
17.00 „Noce i dnie” – serial TP;
18.00 Program lokalny;
18.30 Program regionalny;
19.00 Obserwator;
19.20 Program regionalny;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Sport;
21.55 „Crime Story” – serial USA;
22.45 Programy regionalne;
23.05 Światowa scena muzyczna;
0.05 Komentarz dnia,
0.30 Noc z Anteną 5.

SOBOTA

Program I

Wiadomości: 8.50, 19.30, 22.35;
7.00 Program dnia;
7.05 W sobotę rano;
7.35 Tydzień na działce;
8.05 Kwadratura kółek (rolniczych);
8.25 „Ziarno”;
9.00 „Gwiazdkowy prezent” – film;
10.40 Wyspa Króla Jerzego w Arktyce – dok. film przyrod.;
11.10 Nieznany bunkier Hitlera;
11.35 Podróże na kresy: „Zbaraż”;
12.05 Życie – mag. ekologiczny;
12.35 Video-Top;
13.00 „Przygody pana Michała” (1,2) – serial TP;
14.00 Lustro – mag. opinii publ.;
14.20 Prawo prawa;
14.35 Siódemka w „Jedynce”;
15.55 Butik;
16.25 Telewizja z podziemia;
17.10 Magro Magazyn;
17.15 Teleexpress;
17.30 „Dynastia” – serial USA;
18.20 Studio sport – gwiazdy NBA;
18.55 Z kamerą wśród zwierząt;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Elvis i ja” – film USA;
21.40 Kontra...punkt;
22.05 Sportowa sobota;
22.50 „Be Be and Ce Ce Winans” – pr. rozrywk.;
23.45 „Gorączka” – film sensac.

Program II

CNN – Headline News: 7.00, 10.00, 23.55;
Uniwersalny kurs języka angielskiego: 7.15, 17.55, 0.10;
6.55 Powitanie;
7.20 Magazyn TV śniadaniowej;
8.35 Tele-Narty;
8.55 Magazyn TV śniadaniowej;
9.15 Benny Hill;
9.45 Magazyn TV śniadaniowej;
10.40 „Cudowne lata” – serial USA;
11.05 Bariery;
11.25 Program dnia;
11.30 „Rodzina Brettów” – serial;
12.20 Zwierzęta świata;
13.00 „Santa Barbara” – (powt.);
14.30 5-10-15;
15.30 „Strefa mroku” – serial USA;
16.00 Kontakt TV;
17.00 Wielka gra;
18.00 Program lokalny;
18.30 Benny Hill;
19.00 Obserwator;
19.30 Galeria 37 milionów;
20.00 B. Pergolesi: „La Servy Padrona” – opera komiczna;
21.00 „Dwa + 2”;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Słowo na niedzielę;
21.50 „Rodzina Brettów” – serial;
22.40 Przegląd muzyczny;
23.00 „Phil Donahue show”.

NIEDZIELA

Program I

Wiadomości: 19.30, 22.30;
7.00 Witamy o siódmej;
7.40 Wigilia pojednania;
8.10 „Pokój ludziom dobrej woli”;
8.55 Program dnia;
9.00 „Pierwsze Boże Narodzenie Misia Yogi” – film anim. USA;
9.50 „Niebezpieczna zatoka”;
10.15 Przerwana cisza – hiszp. serial przyrodny;
10.55 Dochodzenie: Wallenberg – polski ślad;
11.20 Podróże na kresy: „W poszukiwaniu dawnego Polesia”;
11.50 TV koncert zyczeń;
12.35 „Przygody pana Michała” (3);
13.05 Teatr Młodego Widza: „Ofelia na wakacjach”;
13.50 Magazyn „Morze”;

14.05 Program dnia;
14.15 Szalom: „Boże Narodzenie w Betlejem”;
15.00 W starym kinie: „Pożegnany walc” – melodramat USA;
16.50 Tele-wizjer;
17.15 Teleexpress;
17.30 „Dynastia” – serial USA;
18.30 Studio sport;
19.00 Wieczorynka;
20.05 „Fanny i Aleksander” (4-ost.);
21.30 7 dni-świat;
22.00 Sportowa niedziela;
22.50 „Róża i szakał” – film USA.

Program II

CNN – Headline News: 10.00, 23.30;
6.20 Powitanie;
6.30 Panorama dnia;
6.40 Kaliber '90;
7.10 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących);
7.45 „Fanny i Aleksander” (dla niesłyszących);
9.10 Jutro poniedziałek;
9.30 Program lokalny;
10.15 „Santa Barbara” (powt.);
11.45 Express Dimanche;
12.00 Program dnia;
12.05 PKF;
12.15 „Jeśli nadejdzie jutro” – serial;
12.55 Wyjątkowe pozwolenie na pobyt – reportaż;
13.15 „100 pytań do...”;
13.55 „Dzieci zwanego Jezusem” (1) – serial włoski;
14.50 Śpiewa Hanna Banaszak;
15.20 Kontakt TV;
16.20 Podróże w czasie i przestrzeni;
17.00 Studio sport;
17.30 Blżej świata;
19.00 Wydarzenie tygodnia;
19.30 Galeria „2”;
20.00 Przeboje B. Kaczyńskiego;
21.00 Wrocław na antenie „Dwójki”;
21.30 Panorama dnia;
21.45 „Jeśli nadejdzie jutro” – serial;
22.25 Uśmiech z Galicji;
22.55 „Być jego żoną” – monodram;
23.25 Komentarz dnia;
23.45 Akademia wiersza.

PONIEDZIAŁEK

Program I

8.55 Program dnia;
9.00 „Pierwsze Boże Narodzenie Misia Yogi” – film anim. USA;
9.50 „Mysz, tajemnica i ja” – film USA;
10.20 Głos wolającego na puszczy – rep.;
10.50 Program muzyczny;
11.20 Podróże na kresy: „Kapłan z Gulagu”;
11.50 „Człowiek i orzeł” – film dok.;
12.20 „Przygody pana Michała”;
13.20 Michał Anioł – film dok.;
14.50 „Mozartium” – wid. muz.;
16.00 „Alf” – pilot serialu USA;
17.00 Gwiazda Betlejemka;
17.15 Teleexpress;
17.30 „Dzisiaj w Betlejem” – dok.;
17.50 Przy wigilijnym stole;
18.35 Boże Narodzenie z Polskimi Słowikami;
19.00 Wieczorynka;
19.30 Wiadomości;
20.00 Homilia Prymasa Polski;
20.25 „Przed sklepem jubilera” – film włosko-kanad.-niem.;
21.55 W. Korcz zaprasza;
22.25 Wokół wielkiej sceny;
23.15 Kozielska wigilia – progr. dok.;
23.50 Kolędy;
23.55 Pasterka z Watykanu.

Program II

CNN – Headline News: 10.00, 0.40;
7.45 Powitanie;
7.50 Panorama dnia;
8.00 „Ulica Sezamkowa”;
9.00 Antena „Dwójki” proponuje;
9.10 Tele-Narty;
9.40 Magazyn TV śniadaniowej;
10.45 „Świąteczna opowieść” – film USA;
12.20 Anglicy z Rokorowa – rep.;
13.00 Zwierzęta wokół nas;
13.30 „W naszym mieście mieszka Guliwer” – film czeski;
14.40 O „Panu Tadeuszu” mówi prof. K. Górki;
14.55 „Dzieci zwanego Jezusem” (2);
15.55 Kolędy;
16.25 Ojczyzna-polszczyzna;
16.40 „Wiara malutka” – film dok.;
17.30 Stół wigilijny – pr. publ.;
18.00 Program lokalny;
18.35 Film fab.;
19.30 Kolędy;
20.10 Rodzinne Święta – rep.;
21.00 Kolędy;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Sport;
21.55 „Rodzina dla Joe” – film USA;

23.35 Recital Anny Szalapak;
0.35 Komentarz dnia;
0.55 Kolędy na dobranoc

WTOREK

Program I

8.55 Program dnia;
9.00 „Niezwykła podróż” – film USA;
10.20 „Tropem Losia” – film dok.;
11.00 Podróże na kresy: „Kapłan z gulagu” (2);
11.30 Teatr dla dzieci: H. Ch. Andersen „Dziki łabędzie”;
12.45 „Przygody pana Michała” (6);
13.15 „Świadek wozywego chrześcijaństwa” – film dok.;
13.45 TV koncert zyczeń;
15.15 W starym kinie: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie” – film prod. polskiej;
16.40 Śpiewa Piotr Szczepanik;
17.15 Teleexpress;
17.30 „Dynastia” – serial USA;
18.20 Kolędy;
18.30 Studio sport;
19.00 Wieczorynka;
19.30 Wiadomości;
20.05 „Good morning Babilonia” – melodramat;
22.00 Kolędy;
22.20 Kabaret Starszych Panów;
23.30 „Płonący wieżowiec” – film.

Program II

CNN – Headline News: 10.00, 1.05;
7.45 Powitanie;
7.50 Panorama dnia;
8.00 Polska szopki i herody – wid. lalkowe;
9.10 Magazyn TV śniadaniowej;
9.30 „Śladami Chrystusa” (1);
10.20 Boże Narodzenie na ulicy Sezamkowej;
11.35 „National Geographic”;
12.40 Film dok. o W. Młynarskim;
13.30 „Dzieci zwanego Jezusem” (2);
14.30 B. Kaczyński zaprasza;
18.30 Modlitwa wieczorna;
18.50 Za chwilę c. d. programu;
19.30 Kolędy;
20.30 Non stop kolor;
21.00 Wywiad I. Dziedzic;
21.30 Panorama dnia;
22.00 „Upiór w operze” (1) – film franc.;
22.30 „Pani minister tańczy” (1) – pr. rozr.;
0.30 Święta, święta – kolędy

ŚRODA

Program I

8.55 Program dnia;
9.00 „Cudowne dziecko” – film polsko-kanad.;
10.35 „Foki z Zatoki Admiralicji” – film dok.;
11.05 Świąt cyrku;
11.40 Podróże na kresy: „Pińsk i okolice”;
12.10 „Przygody pana Michała” (7);
12.40 Teatr dla dzieci: Norberto Avila – „Wyspa króla Snu”;
13.55 Kolędy;
14.10 Kevin Kenner – najlepszy na Konkursie;
15.00 „Maly romans” – film USA;
16.45 Magazyn katolicki;
17.15 Teleexpress;
17.30 „Dynastia” – serial USA;
18.20 Kolędy;
18.30 Studio sport;
19.00 Wieczorynka;
19.30 Wiadomości;
20.05 „Dama i rozbójnik” – film ang.-niemiecko-austri.;
21.40 Film dok. o L. Armstrongu;
23.15 „Szok” – film franc.

Program II

CNN – Headline News: 10.00, 0.55;
7.45 Powitanie;
7.50 Panorama dnia;
8.00 „Ulica Sezamkowa”;
9.00 Magazyn TV śniadaniowej;
9.30 „Śladami Chrystusa” (2);
10.15 Lwów – Semper Fidelis;
11.05 Express Dimanche;
11.20 Kolędy pod choinkę;
11.40 MŚ kaskaderów;
13.00 W kontakcie z przyrodą;
14.00 „Dzieci zwanego Jezusem” (3);
15.00 Godzina z Ewą Dalkowska;
16.00 Polska baba – progr. D. Rinn;
16.40 „Pani minister tańczy” (2);
17.40 Polacy w Austrii – rep.;
18.30 „W labiryncie” – serial TP;
19.00 „M.A.S.H.” – serial USA;
19.30 Witaj gwiazdko złota – kolędy;
20.00 Obrazy, słowa, dźwięki;
21.00 Reportaż;
21.30 Panorama dnia;
21.45 „Upiór w operze” (2);
23.15 „Urodziłam się na ulicy” (o Edith Piaf);

TELEWIZJA NA CAŁY TYDZIEŃ

(27.12.1990 - 2.01.1991)

CZWARTEK

Program I

Wiadomości: 9.00, 16.00, 19.30, 22.35;
8.55 Program dnia;
9.10 „Rumburak” (1) - film czechosł.;
10.00 Domowe przedszkole;
10.25 „Gliniarz i prokurator”;
11.10 „Złota kaczką” - film balet.;
12.00 Podróże na kresy: „Ostróg”;
12.30 Stare dzieje - film dok.;
13.00 „Przygody pana Michała” (8);
13.35 Teatr TV: Aleksander Fredro - „Mąż i żona”;
15.05 Powiązania - serial dok.;
15.55 Program dnia;
16.20 Teleferie TDC;
17.15 Teleexpress;
17.30 Skarbiec - mag. hist.;
18.20 Studio Sport - koszykówka;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Gliniarz i prokurator”;
20.55 Pęgaż;
21.35 Interpelacje;
22.50 Świąteczny Video-Top.
Program II
CNN - Headline News: 7.00, 10.00, 14.00, 23.40;
Uniwersalny kurs języka angielskiego: 7.15, 23.55;
6.55 Powitanie;
7.20 Magazyn TV śniadaniowej;
8.00 Panorama dnia;
8.10 „Ulica Sezamkowa”;
9.10 Film fab.;
10.15 Magazyn TV śniadaniowej;
11.00 Film fab.;
12.45 Program dnia;
12.50 Przegląd prasy;
13.00 Obrazy, słowa, dźwięki;
14.15 Publicystyka;
15.00 „Ulica Sezamkowa”;
16.00 Mag. krajów nadbałtyckich;
17.00 Spotkanie z Kaszpirowskim;
18.00 Program lokalny;
18.30 „Cudowne lata” (powt.);
19.00 Obserwator;
19.30 Świąteczne wieczory muzyczne - publ. kult.;
20.00 Studio sport;
21.00 Ekspres reporterów;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Sport;
21.55 Studio Teatralne Dwójki: P. Turrini - „Józef i Maria”;
23.20 Rozmowy z Cz. Miłoszem.

PIĄTEK

Program I

Wiadomości: 9.00, 16.00, 19.30, 22.40;
8.35 Ekspres gospodarczy;
8.55 Program dnia;
9.10 „Rumburak” (2);
10.00 Domowe przedszkole;
10.25 „Formuła miłości” - muz. kom. kostiumowa prod. radz.;
11.50 Podróże na kresy - „Olesko i Podhorce”;
12.20 Krzemienie, kościoły, piramidy - film dok.;
13.00 „Przygody Pana Michała” (9);
13.30 Galerie Świata - Ermitaż (4);
14.05 „Bitwa pod Warną”;
15.55 Program dnia;
16.10 Video - Top;
16.20 Wszystkie dzieci nasze są;
17.15 Teleexpress;
17.30 Studio sport;
18.20 „Odbicia” (1) - serial;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Na skrzydłach orłów” (1) - serial prod. USA;
21.10 „Pamięci Bird'a triumf Charlie Parkera” - film dok. prod. USA;
22.10 Panorama światowego sportu;
22.55 Weekend w „Jedynce”;
23.05 „Po godzinach” - film USA.
Program II
CNN - Headline News: 7.00, 10.00, 14.00, 0.05;
6.55 Powitanie;
7.15 Magazyn TV śniadaniowej;
8.00 Panorama dnia;
8.10 „Ulica Sezamkowa”;
8.10 Film fabularny;
10.15 Magazyn TV śniadaniowej;
10.55 Wrocław na antenie „Dwójki”;
1.55 Polacy - Ryszarda Hanin;
2.50 „Crime story”;
3.40 Ekspres gospodarczy;
4.15 Program dnia;
4.20 Przegląd prasy;
4.30 Czas akademicki;
5.00 „Ulica Sezamkowa”;
6.00 „W labiryncie” - serial TP;
6.30 Wzrockowa lista przebojów;
7.00 „Noce i dnie” (4);

18.00 Program regionalny;
19.00 Obserwator;
19.20 Program regionalny;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Sport;
21.55 „Crime story”;
22.45 Programy regionalne;
23.05 Legendy filmu - Y. Montand;
24.00 Komentarz dnia.

SOBOTA

Program I

Wiadomości: 8.50, 19.30, 22.35;
7.00 Program dnia;
7.05 W sobotę rano;
7.35 Tydzień na dziale;
8.05 Z gwiazdą i turokiem przez góry - reportaż;
8.25 „Ziarno”;
9.00 „Królowa Śniegu” - film prod. czech.;
9.45 „Coś żywego” - film prod. szwedzkiej;
10.20 „Antarktyczny rok” - dok.;
10.50 Bellona - program wojskowy;
11.15 Podróże na kresy - „Kamienie i Chocim”;
11.45 TV koncert życzeń;
12.15 Tam, gdzie żyją tygrysy (1) - reportaż;
12.45 „Przygody Pana Michała”;
13.45 Mieczysław Morszowski - nestor pianistów świata;
15.00 25-lecie Skaldów;
16.00 Fradraszki - spektakl;
17.15 Teleexpress;
17.30 „Dynastia” - serial USA
18.20 Studio sport;
18.55 Z kamerą wśród zwierząt;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Pilkarski poker” - film pol.;
21.50 Polska '90;
22.50 Sportowa sobota;
23.25 „Miejski kowboj” film USA.

Program II

CNN - Headline News: 7.00, 10.00, 24.00;
6.55 Powitanie;
7.15 Magazyn TV śniadaniowej;
8.00 Panorama dnia;
8.10 Magazyn TV śniadaniowej;
8.35 Tele-Narty (2);
9.05 Magazyn TV śniadaniowej;
9.15 Benny Hill;
9.45 Magazyn TV śniadaniowej;
10.40 „Cudowne lata”;
11.05 W świecie ciszy;
11.25 Program dnia;
11.30 „Rodzina Brettów”;
12.30 Zwierzęta świata;
13.00 Reportaż;
13.30 Spotkanie z A. Lutosławską;
14.00 „Kusza” - serial USA;
14.30 5-10-15;
15.30 „Strefa mroku” - serial;
16.00 Kontakt TV;
17.00 Dziewczyna Roku - półfinały;
18.00 Program lokalny;
18.30 Benny Hill;
19.00 Obserwator;
19.30 Galeria „Dwójki”;
20.00 Spóźniony finał;
21.00 Dwa + 2;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Słowo na niedzielę;
21.50 „Rodzina Brettów”;
22.45 Przegląd muzyczny;
23.05 Rozmowy bez sekretów.

NIEDZIELA

Program I

Wiadomości: 19.30, 21.30;
7.00 Witamy o siódmej;
7.30 Od stycznia do grudnia;
8.55 Program dnia;
9.00 „Biała niedźwiedzica” - film prod. USA;
10.30 „Przerwana cisza” (2);
11.10 Żołnierz nieznan - wojskowy program dok.;
11.35 Podróże na kresy - „Kościół Podola”;
12.05 TV koncert życzeń;
12.50 „Przygody Pana Michała”;
13.20 Teatr dla dzieci - „Balwan i róża”;
13.55 Magazyn „Morze”;
14.15 Pieprz i wanilia;
15.00 Kariera alfy omegi - wid. muz.;
16.50 Tele-wizjer;
17.15 Teleexpress;
17.30 „Dynastia” - serial USA;
18.20 Studio sport;
19.00 Wieczorynka;
20.05 „Nie ma jak w domu” (1) - film prod. włoskiej;
21.40 Kabaret Olgi Lipińskiej - Bal;
22.45 Świat '90;
23.50 Sportowa niedziela;
0.05 F. Forsyth przedstawia (1) -

„Jeszcze jedna tajemnica” - serial sensac. ang.-niem.-wl.;
Program II

CNN - Headline News: 10.00, 23.50;
6.20 Powitanie;
6.25 Panorama dnia;
6.35 Kaliber '90;
7.05 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących);
7.40 Film dla niesłyszących: „Nie ma jak w domu” (1) - prod. włoskiej;
9.10 Jutro poniedziałek;
9.30 Program lokalny;
10.15 Fundusz żartu narodowego;
11.10 Muzyka małego ekranu (2);
11.45 Express Dimanche;
12.00 Program dnia;
12.15 „Jeśli nadejdzie jutro” (5);
13.10 100 pytań do...;
13.50 Hanna Banaszak w Łańcutcie;
14.20 Kino familijne - „Bracia z wyboru” - serial kanad.;
15.10 Kontakt TV;
16.10 Podróże w czasie i przestrzeni;
16.35 Wrocław na antenie „Dwójki”;
17.05 Studio sport;
17.30 Bliżej świata;
19.00 Wydarzenie tygodnia;
19.30 Klejnoty Badenii-Wirtembergii - reportaż;
20.00 Wolfgang Amadeus - Światowe otwarcie roku Mozarta;
21.30 Panorama dnia;
21.45 „Jeśli nadejdzie jutro” (5);
22.45 Uśmiech z Galicji;
23.15 „Czy jesteś pewien Marcinie?” - monodram;
23.45 Komentarz dnia.

PONIEDZIAŁEK

Program I

Wiadomości: 16.00, 19.30;
8.55 Program dnia;
9.00 Film fabularny;
9.50 Sylwester w chmurach;
10.45 Światła areny;
11.30 Podróże na kresy - „Kościół Wolynia”;
12.00 Tele-audio-video;
12.30 Kinomania;
13.00 „Przygody Pana Michała” (ost.);
13.30 Powiązania - serial dok.;
14.20 Tam gdzie żyją tygrysy (2);
14.50 Zima lubi dzieci;
15.55 Program dnia;
16.10 Teatr TV: Alfred de Musset - „Nie trzeba się zarzekać”;
17.15 Teleexpress;
17.30 Studio sport;
18.20 Madonna na bis;
19.00 Wieczorynka;
20.00 Orędzie noworoczne;
20.25 Teatr TV: Paul Barz - „Kołacja na cztery ręce”;
22.00 „Nowy Jork, czwarta rano” - film prod. TP;
23.30 Program rozrywkowy;
24.00 Życzenia noworoczne;
0.05 Szopka noworoczna;
1.15 „Frantic” - film prod. USA;
3.15 „Krwiożercza roślinina” - film prod. USA.

Program II

CNN - Headline News: 10.00
7.45 Powitanie;
7.50 Panorama dnia;
8.00 „Ulica Sezamkowa”;
9.00 Magazyn TV śniadaniowej;
11.00 Film fabularny;
12.30 Wzrockowa lista przebojów;
12.55 Antena „Dwójki”;
13.10 Auto-moto-fan-klub;
13.40 Zbliżenia - to i owo o filmie;
14.10 „Hotel Zaczęło” - film ang.;
14.45 Historia Gold Wassera;
15.00 Jujki - poprawianie historii;
15.15 „Jak powstaje legenda - Przemięło z wiatrem” (1) - film dok. prod. USA;
16.15 Ojczyzna-polszczyzna;
16.30 Royal gala - koncert z Londynu;
18.00 Program lokalny;
18.30 Złote róże Montreaux - pr. roz.;
19.00 Publicystyka;
19.30 Turniej tańca towarzyskiego;
20.15 „Combett academy” - film prod. USA;
21.45 Panorama dnia;
22.00 Sport;
22.10 Sylwester w Teatrze Wielkim;
23.10 Muzyka małego ekranu;
23.55 Życzenia noworoczne;
0.15 Cliff Richard - progr. rozr.;
1.45 Sylwester w Teatrze Wielkim;
2.45 Zamość '90 - koncert rockowy.

WTOREK

Program I

Wiadomości: 11.50, 19.30;
8.50 Program dnia;
8.55 „Rudy” - film prod. USA;
10.20 Tęczowy music box;
11.15 Koncert z Wiednia;
13.30 Podróże na kresy - „Krzemienie”;
14.00 „Barcelona Gaudiego” - dok.
14.15 De mono of yeah;
15.00 W starym kinie - „Florian” - film prod. polskiej;
16.40 Studio sport;
17.15 Teleexpress;
17.30 „Dynastia” - serial USA;
18.20 Studio sport;
19.00 Wieczorynka;
20.05 Film fabularny;
21.40 Bob Geldof w Warszawie.

Program II

CNN - Headline News: 10.00, 0.05.
8.00 „Ulica Sezamkowa”;
9.00 Magazyn TV śniadaniowej;
9.30 Kolędy chóru dziecięcego;
10.15 Polacy - „Obywatel B.”;
11.05 „National Geographic”;
12.00 „Jastrzębia mądrość” - film prod. polsko-czech.;
13.30 Jak powstaje legenda - „Przemięło z wiatrem” (2) - film dok. prod. USA;
14.00 Pomóżmy dzieciom;
15.35 Benefia - promocja;
16.30 Kontakt TV;
17.30 Program rozrywkowy;
18.30 Modlitwa wieczorna;
18.50 Śpiewa Leszek Długosz;
19.30 Kolędy;
20.00 Dziewczyna Roku - finał;
21.00 Publicystyka kulturalna;
21.30 Panorama dnia;
21.45 „Magic Moments” - film ang.;
23.25 Muzyka małego ekranu.

SRODA

Program I

Wiadomości: 9.00, 16.00, 19.30, 22.40;
7.40 Ekspres gospodarczy;
8.00 Dzień dobry;
9.10 Domowe przedszkole;
9.35 Przyjemne z pożytecznym;
9.55 „Dynastia” - serial USA;
12.00 Kryptonim Klio - Witt Stwoszc;
12.30 Sylwetki historyczne - Bolesław Limanowski;
13.00 Człowiek i środowisko;
13.30 Spotkania z literaturą;
14.05 Agroszkola;
14.35 Ekonomia dla rolnika;
14.45 Chemia bez tajemnic;
15.00 Język niemiecki (17);
15.30 Uniwersytet nauczycielski;
15.55 Program dnia;
16.10 Video-Top;
16.20 Kino nastolatków - „Jeden rok w szkole” (1) - film czech.;
16.50 Sami o sobie;
17.15 Teleexpress;
17.35 Biznes;
18.00 10 minut;
18.10 Klinika zdrowego człowieka;
18.30 Film dokumentalny;
19.15 Dobranoc;
20.10 „Dynastia” - serial USA;
21.00 Magazyn 60/90;
21.30 Czy państwo musi dbać o duszę? - prog. publ.;
22.05 „Wesołe miasteczko” - dok.

Program II

CNN - Headline News: 10.00, 14.00, 23.30;
7.55 Powitanie;
8.00 Panorama dnia;
8.10 „Ulica Sezamkowa”;
9.10 Publicystyka kulturalna;
10.15 Magazyn TV śniadaniowej;
11.15 Film fabularny;
12.15 Film dokumentalny;
13.10 Magazyn narciarski;
13.40 Ekspres gospodarczy;
14.15 Program dnia;
14.20 Przegląd prasy;
14.30 Publicystyka;
15.00 „Ulica Sezamkowa”;
16.00 Kontakt TV;
17.00 „Przychodnia wszelkich dolegliwości” (5);
18.00 Program lokalny;
18.30 „M.A.S.H.” - serial USA;
19.30 Organy polskie;
20.00 Cały świat gra komedie;
20.40 Moje książki;
21.00 „Nienawiść za nienawiść” - reportaż;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Sport;
21.55 „W labiryncie” - serial TP;
22.25 Telewizja nocą;
23.10 Mówiąc najprościej;
23.25 Komentarz dnia.

KONTAKTY

**PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLOWO-
USŁUGOWE J.R.**

ZAPRASZA DO HURTOWNI
OWOCÓW CYTRUSOWYCH

18-400 ŁOMŻA
ul. 33 Pułku Piechoty 24
tel. 26-13,
radiotelefon: 24- 40-41



**Bilety lotnicze
do USA,
Kanady
oraz krajów
europejskich**

**MOZESZ KUPIĆ W
BIURZE PODRÓŻY**

„PRIMA” & „JJ”

BIALYSTOK, Sienkiewicza 3
(klub MPiK II piętro),
tel. 435-352 i 435-525;
ul. Jurowiecka 33 (budynek
„Jedności Łowieckiej”),
tel. 752-246.

Łomża, Al. Legionów 7 (redakcja „Kontaktów”),
tel. 40-22; Wysokie Mazowieckie, ul.
Mickiewicza 1a (Komenda Hufca ZHP), tel. 21-48;
Zambrow, ul. Kosciuszki 12.

WIZY

do RFN, Francji,
USA, Belgii, Kanady,
Wielkiej Brytanii i
innych krajów
świata

WIZY:

USA, Australia, RFN,
Canada, Benelux
**BILETY LOTNICZE
REZERWACJA
WYCIEZKI DO USA I
TURCJI**
Biuro: „CROS”
Łomża, ul. Wąska 28
tel. 49-82 godz.
8.00-17.00
oprócz sobót.

„MAREW”

**ZAPRASZA
NA
PRZEDŚWIĄTECZNE
ZAKUPY**

w sprzedaży:

- * zabawki importowane
- * sprzęt elektroniczny
- * drzwi harmonijkowe
- * lampki choinkowe
- * terrakota, glazura
- * meble ze Swarzędza
oraz inne atrakcyjne
towary

SKLEP

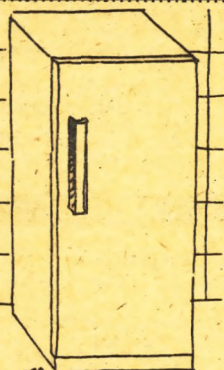
WIELOBRANZOWY

ŁOMŻA,

ALEJA LEGIONÓW 64
(róg Gwardii Ludowej)

Na klienta który
zgłosi się z tym
ogłoszeniem,

czekają
atrakcyjne
upominki przy
zakupie.



**ZAKŁAD
OBSŁUGI
TECHNICZNEJ
SPÓŁKA PTZ**
w Łomży
ul. Poznańska 3,

zaprasza do swoich sklepów w:

ŁOMŻY ul. Krótka 12 i Kazańska 4,
ZAMBROWIE Al. Wojska Polskiego
(przy „Jubilatce”)

KOLNIE ul. Proletariacka 13.

Prowadzimy sprzedaż tylko nowego
krajowego i zagranicznego sprzętu
gospodarstwa jak: zamrażarki, lodówki,
pralki, chłodziarki do mleka, odkurzacze,
młynki do kawy, prasowalnice, roboty,
sokowirówki, sprzęt grzejny i oświetleniowy.
Prowadzimy również sprzedaż części
zamiennych. Na wszystkie wyroby zakupione
u nas świadczymy servis gwarancyjny i
pogwarancyjny.

K-52

**ATRAKCYJNE KASETY
WYPOŻYCZALNIA KASET VIDEO**

Łomża, ul. Kopernika 13a,
tel. 35-46

ZAPRASZAMY w godz. 10.00-20.00



Z.P.H „TARPOL”

TARTAK

w Zbójnej oferuje:
produkcja na zamówienia
usługi tartaczne.
Zbójna, tel. 76.

ZAPRASZAMY!

REKLAMA W TYGODNIKU

ŻYJE TYDZIEŃ!

Biuro Ogłoszeń (wejście z boku) „KONTRAKTÓW”
zaprasza codziennie od 8.00 do 16.00
Łomża, Al. Legionów 7, I piętro, pok. 17 tel. 42-43

pokazuje układy rąk. Do choroby są inne zestawy operatora (tak nazywa się operatora).

Wiadomo, kogo można leczyć, a kogo nie wolno. Wiadomo, co może być odczucia operatora, a co pacjenta. Nie ma mowy o cudach i cudownościach. Jest to przeobrażenie na niezwykle czułym poziomie – na biopolu. Muszą być zachowane pewne warunki leczenia. Na przykład, nie można pić alkoholu. Następuje nie do zaakceptowania rozbalansowanie biopola.

Ważnym jest najlepiej leczyć podczas...



WNIKÓW

WIECKA

ani parami. Uczą się na wzajem, najpierw ogólnego zjawiska, energii, potem bardziej szczegółowych „pasów”. Ważny jest sposób trzymania dłoni, który Dr Frołowa pokazuje na swoim asystencie. Jej ruchy są płynne, płynne w ruchach. Oni do każdego, sprawdza, czy te wykonuje ćwiczenie. Tłumaczy, demonstruje. Jest cierpliwy.

Ważnym jest przypominać spadanie – powiada. – Albo są to następny ruch; jakbybyli szczytę soli. przystąpi się do leczenia i wychwycić sygnały od organów. Tego też można zrobić. Trzeba się dodatkowo...

mózgu i stwardnieniu rozsianym skończywszy. Jest też przepis na zachowanie młodości (stosowany codziennie przez ok. 25 min.).

– *Dżuna przygotowuje zestaw „pasów” leczniczych na AIDS* – mówi dr Zinaida. – Wierzy, że i to jej się uda. Poprzez tę niezwykłą Asyryjkę (Dżuna także maluje, pisze wiersze, komponuje) nauka zdobyła nową wiedzę o człowieku i jego możliwościach.

Nie wszystko jednak można wytłumaczyć racjonalnie.

Czarownice odczytywały choroby i uroki, szepcząc tajemnicze zaklęcia. Uczestnicy kursu uczą się zrzucić „brudną energię” na papier.

Należy go potem spalić, popiół rozrzucić ze słowami modlitwy. Można też „zaklinać” chorobę, by nie wróciła.

W jakim miejscu zatem jesteśmy?

A może jednak o krok dalej? Może potrzebny jest i ten gest wizualizacji, odbity na planie mentalnym, by dodatkowo wzmocnić nasze siły psychiczne?

Podziękuj drzewu

Codziennie i każdej nocy szkodzić sobie z głupoty i z nieświadomości. Ziemia pokryta jest siatką energetyczną (i nauka to potwierdza). Od północy na południe linie przebiegają co 2 m, a od wschodu do Zachodu co 2,5 m. Przebywanie na tych liniach lub na ich przecięciach jest szkodliwe dla człowieka.

Tymczasem często śpimy w najbardziej niebezpiecznych miejscach. Nie sprawdzając podłoża, stawiamy łóżeczko nowo narodzonego dziecka, a potem rozpaczamy, gdy ono ciągle choruje. I nie pomagają żadne leki...

Zinaida Frołowa trzyma dwie metalowe różdżki. Każdy z kursantów ma takie same. Uczą się nimi posługiwać, odczytywać drgania. Sprawdzają strefy geopatyczne sali, sprawdzają, czyje biopole jest im przyjazne, a czyje niechętnie.

Maria podczas całego kursu czuje się bardzo źle. Już po godzinie siedzenia przy stole ogarnia ją uczucie zmęczenia, senność. Jest przekonana, że poranna praca zawodowa tak na nią wpływa. Sprawdza miejsce różdżkami. Siedzi na najbardziej zagrażającym przecięciu linii!

Dr Zinaida powiada, że źle się odżywiamy, nie potrafimy też czerpać energii z przyrody. Jemy za dużo tłuszczów zwierzęcych, wieprzowiny. Nagminnie chorujemy na kamienie żółciowe.

– *Muzułmanie nie jedzą wieprzowiny. Nie znają tej choroby. Odeszliśmy od natury.*

A zasilać się energią można i od roślin. Na przykład, podczas spaceru w lesie wybrać sobie jakieś drzewo. Powoli podejść do niego, odczuć jego bliskość i potęgę.

– *Przylegamy do pnia. Wyobrażamy sobie ruch soków od korzeni do korony. Wyobrażamy sobie, jak kosmos wysyła energię do drzewa. I jak ta energia wraca do kosmosu. Przepływa przez nas. Następuje wymiana między nami, a kosmosem.*

– *Podziękuj drzewu.*

Oto, i cała filozofia życia. Życia, w którym wszyscy stanowimy jedno. Wyższy poziom świadomości, czy powrót do prąźródła? A może jedno i drugie?

Koleśda

*Stół potacją ziemi
pokrytej śniegiem
promień świecy
sięga poza okno
do pierwszej gwiazdy
zdarzającej
z radosną nowiną*

*zamiast potraw
na nieskazitelnej bieli
leżą wszystkie lęki
nieodłączne wszelkim
oczekiwaniom
przekraczającym próg domu*

*w dostojeństwie
płomienia świecy
modlitewny spokój
cisza
sptywa anielskimi włosami
z zielonej gałęzi*

*tak trwać
walczyć ze snem
nie przeoczyć tej zmiany
jaka się przetacza
przez wielkie niebo
i małe pragnienia*

LUKASZ CRANACH st. Olej.



Zdecydowałeś: jądę! W porządku. Wiedz, że wyjeżdżając w celach zarobkowych skazałeś się na życie poza nawiasem, wśród tych, którzy już tam są i choćby z tego powodu będą cwańsi i sprytniejsi. „Świeży” jest dla nich tylko i wyłącznie źródłem zysku, a w najlepszym wypadku niezyciwej obojętności. Jeśli jedziesz do rodziny, do znajomych, to może szok pierwszych dni nie dotknie cię tak boleśnie. Ale pamiętaj: tylko odwlecz na krótszy lub dłuższy okres wstrząs, który przeżyjesz w chwili samodzielnego kontaktu z tą, jakże inną,

rzeczywistością.

Przede wszystkim jednak nie zapominaj, że z chwilą podjęcia pracy, zaczynasz życie człowieka poza prawem!

BYLEM W USA 3 LATA. Na podstawie własnych doświadczeń chcę pokazać pułapki i radości życia, które czekają każdego w kraju „łatwych pieniędzy i dużych wrażeń”.

Co jednak jest najważniejsze, zanim zrobisz pierwszy krok; czyli jak przygotować się do wyjazdu?

Otóż uwierz, Przyjacielu: zanim uczynisz cokolwiek, przynajmniej liźnij angielskiego! Zwłaszcza, że nie ma żadnego wytłumaczenia by wyjeżdżać, jak gęś! Przecież okres oczekiwania na wizę, a następnie na odlot trwa od kilku do kilkunastu tygodni. Tymczasem nauczenie się podstaw, za które można uważać znajomość około 300 słówek i pierwociny gramatyki, zajmuje raptem 3-4 tygodnie i to osobom średnio pracowitym. Wystarczy dziennie poświęcić godzinę! Ma to natomiast zasadnicze znaczenie w funkcjonowaniu każdego, kto przebywa w obcym kraju. Myślisz, że przesadzam? Że przecie my, Polacy, trzymamy się razem, mieszkamy w polskich dzielnicach; że zawsze znajdzie się ktoś, kto mówi po polsku i wyciągnie pomocną rękę? Nie licz na to.

MY, POLACY, ZA GRANICĄ, nie bardzo pamiętamy o wspólnych korzeniach, natomiast zawsze pamiętamy o zasadzie: jak najmniej kłopotów, jak najwięcej pieniędzy! Koniecznie więc pomyśl o tym przed wyjazdem i poświęć tych kilka godzin, by czuć się bezpiecznie i bardziej użyteczny. Byś w chwili, gdy podejdziesz do ciebie czarny i spyta: „Whot trime it is? (co znaczy: „która jest godzina”), nie wyciągał z przerażeniem pieniędzy i nie uciekał w przekonaniu, że otarłeś się o śmierć, jak sądziło wielu twoich rodaków. Byś nie stał się kolejnym przykładem do grubej książki o Polakach „Polish jaks”, która powstała właśnie z przekonania, że jesteśmy głupi, tylko dlatego, że nie rozumiemy i nie chcemy się uczyć. Nie zapomnij

NIELEGALNY *czyli* POLAK W AMERYCE



PORADNIK WAKACJUSZA

również, że im łatwiej się z tobą skontaktować, tym lepszą pracę możesz znaleźć, a co za tym idzie, będziesz miał lepsze pieniądze.

Jeżeli jednak nie zdążysz się zacząć uczyć w Polsce, pamiętaj, że w USA są miejsca, gdzie za darmo, albo naprawdę za małą opłatą możesz to uczynić i że tej decyzji nigdy nie będziesz żałował. Nie tłumacz się, że jesteś już za stary, bądź też zbyt zajęty. Znajomość języka angielskiego jest podstawą twojego życia w USA!

Widzę, że kupiłeś moją radę, otworzyłeś rozmówki polsko-angielskie. Co dalej?

Ustal jak największe ilości znajomych, do których mógłbyś się zwrócić o jakąkolwiek przysługę: o to, czy wiedzą coś w sprawie pracy, wolnym mieszkaniu, czy nie znają kogoś kto mówi dobrze po angielsku itp. Im więcej będziesz miał kontaktów tym większe prawdopodobieństwo, że znajdziesz pomocną rękę.

JESZCZE W POLSCE zastanów się, co możesz zrobić za granicą, czyli jakimi zdolnościami zostałeś obdarzony. Należy się przygoto-

wać, że nie będziesz wykonywał tej pracy, którą znasz z Polski, chyba że jesteś specjalistą z dziedziny mechaniki, budownictwa lub techniki. Wówczas będziesz pracował w swoim zawodzie, zaczynając od najmniej skomplikowanych prac. Pozostali powinni się przygotować, że będą zasilac grupę sprzątaczy. Profesje, które najczęściej czekają za oceanem na kobiety to sprzątaczką, niania, opiekunka osób chorych, gospodyni domowa oraz kelnerka (gdy zna trochę język). Mężczyzna może obsługiwać nieskomplikowane prasy, tokarki, frezarki. Może zostać dostawcą, opiekunem osób obłożnie chorych lub robotnikiem remontowo-budowlanym.

ZAROBKI? Przeciętnie 5-6 dolarów za godzinę, czyli około 200-240 dolarów tygodniowo. Jako że rzadko się zdarza, aby któryś z rodaków pracował tylko 8 godzin dziennie, wyniki są przeważnie lepsze. Zachęcające, prawda? W tym momencie raz jeszcze przypominam, że praca osoby, która przyjechała na „wakacje”, jest przestępstwem ściganym przez prawo!

Trzeba o tym pamiętać każdego dnia, aby nie sprawdził się senny koszmar: oto tam, gdzie wesoło machasz miotłą, przychodzą urzędnicy imigreishen (departamentu, który zajmuje się nielegalną emigracją). Konsekwencje takich „odwiedzin” są bardzo przykre. Delikwent złapany na nielegalnej pracy trafia do aresztu, gdzie pobierają od niego odciski palców, robią zdjęcia, po czym dostaje nakaz opuszczenia USA w ciągu miesiąca. Gwarancją że opuści kraj, jest kaucja od 1 000 do 10 000 dolarów, które zwracane są dopiero w ambasadzie USA w Warszawie.

Nie zniechęciło Cię to? Uparty jesteś, Przyjacielu. Lubię takich, dlatego w następnych numerach krótko i wętkiwato postaram się Ci doradzić, jak zachować się po wyładaniu, gdzie szukać mieszkania, pracy (ostrzegam raz jeszcze, że wchodzisz w kolizję z prawem), gdzie robić zakupy, lokować pieniądze. Jeśli masz jakieś specjalne pytanie, napisz.

JACEK GOŁA

Fot. Gabor Lőrinczy

„Piotrusiu! Odchodzę, bo nie umiem żyć bez Ciebie. Jedyne, czego mi będzie żal z tego świata to Twojej miłości. Boję się tego kroku, ale jestem zdecydowana. Nie wiń nikogo. Błagam, wybac mi, bo Bóg mi tego nie zapomni. Tatusiowi życząc szczęśliwego życia. Elżbieta.”

List zostawiła na segmencie, obok pocztówki z widokiem Manhattanu. Ostatnie słowa pisała starannie i dokładnie. Położyła się na tapczanie, połknęła kilka opakowań tabletek. Miała siedemnaście lat i cztery miesiące.

Małżeństwo Krystyny i Wacława, rodziców Elżbiety nie było udane. On wychował się w biednej, wielodzietnej rodzinie. Po skończeniu podstawówki pracował jako pomocnik murarza. Krystyna urodziła się w dostatnim domu. Jej rodzice mieli dużą gospodarkę. Ciotka ze Stanów ubierała siostrzenicę w modne sukienki. Była najładniejszą i najbardziej atrakcyjną dziewczyną w K.

Pewnego lata wyszła po zabawie ze starszym o kilka lat Wackiem, chłopakiem z biednej rodziny. Spodobali się sobie. W październiku – mimo protestów rodziny dziewczyny – odbył się ślub. Nie można było czekać. W kwietniu urodziła się Mariola. Młodzi zamieszkali u rodziców Krystyny. Wacek przestał marzyć o własnej firmie murarskiej. Musiał ciężko pracować na cudzej ziemi. Teściowie i żona codziennie dawali mu odczuć jego obcość i nędzę. Między młodymi coraz częściej dochodziło do kłótni, w które włączała się teściowa. „Biedak, niedojda, fujara” wykrzykiwała matka z córką.

Trzy lata po ślubie teść zginął w wypadku samochodowym. Wacław został samodzielny gospodarzem. Nareszcie mógł od rana do nocy pracować na polu, z dala od rodziny. Ziemia dobrze rodziła i przynosiła coraz większe dochody. Pogodzili się z Krystyną. Na znak pojednania urodziła się Elżbieta. Wcześniej Krystyna niechętnie sypiała z mężem... Uśmiechnięte i spokojne dziecko było rozpieszczane przez rodziców, starszą siostrę i babcię. Sąsiadki gratulowały Krystynie udanego małżeństwa.

List ze Stanów od starej ciotki Krystyny był dla nich zaskoczeniem. Ta samotna, osiemdziesięcioletnia kobieta prosiła Krysę, jedyną siostrzenicę, o przyjazd i opiekę. Pisała: „Nie mam już żadnej przyjaznej duszy na świecie, chciałabym, aby ktoś z rodziny był przy mnie w ostatnich dniach mego życia”. O ciotce Weronice wiadomo było jedynie, że ma sporą sumę odlo-

żoną po śmierci męża-rzeźnika. Wacek niechętnie zgodził się na wyjazd żony. Choć dziewczynki nie wymagały opieki (Mariola miała 17, a Ela 12 lat) miał przecucie, że znowu zaczyna się koszmar. Krystyna odmłodziła. Sama pojechała po wizę do ambasady. Potem długie godziny spędzone u fryzjera i krawcowej. Na lotnisku przyrzekała, że wróci za kilka miesięcy.

W pierwszym roku pobytu w Ameryce, Krystyna przysyłała paczki, listy i kolorowe zdjęcia podpisane: „Mamusia na Piątej Alei, w Central Parku”. Córkom przysyłała najmodniejsze ubrania, Wackowi eleganckie koszule, których nie miał gdzie włożyć. W niecałe dwa lata po wyjeździe żony, Wacek spotkał

znajomego, który wrócił z Nowego Jorku. Poszli razem na wódkę. Od niego dowiedział się o romansie żony.

Wacek zaczął pić. Płakał długo wpatrując się w zdjęcia Krysi. Kiedy wracał nietrzeźwy, Elżbieta kładła go, rozbierała.

Została sama w domu. Mariola wyjechała do pracy, do Warszawy. Krystyna pisała do córki coraz rzadziej. Wkładała do koperty 5 i 10 dolarowe banknoty na święta i imieniny. Wkrótce dowiedzieli się, że Krystyna będzie miała dziecko z tamtym mężczyzną.

Wacek pił coraz więcej i częściej, zaniedbał gospodarkę. Stał się złośliwy i zgryźliwy. Pierwszy raz uderzył Elę w Wi-

Bała się myśleć o dziecku, gniewie ojca, wstydzie i wytykaniu palcami.

ODLOT

NA MANHATTAN

JOANNA

GOSPODARCZYK



gilię, którą spędzili samotnie. Nie smakowała mu przyrządzona przez dziewczynę ryba. Wychowywał córkę surowo, zabraniał wychodzenia na wieczorne potańcówki, nie zgodził się na naukę w liceum ekonomicznym. Miała jej wystarczyć trzyletnia „handlowka”, mimo rozmów z nauczycielką, która uważała Elżbietę za zdolną i pracowitą dziewczynę.

Często powtarzał: – Matka puszcza się w Ameryce, Mariola szaleje w Warszawie, tobie nie pozwolę na zepsucie.

Małgosia, koleżanka z klasy pamięta, jak Ela przyszła z posiniaczoną ręką do szkoły. Ojciec przeczytał list od Piotra i zabronił jej spotykania się z nim.

Piotr, pierwsza miłość Elżbiety. Zobaczyła go w sklepie, w którym sprzedawała podczas praktyk szkolnych. Z uśmiechem podziękował za najładniejsze ciastko, które mu wybrała. Drugi raz spotkali się na dyskotecę, zorganizowanej w szkole. Dziewczyna musiała wcześniej wrócić do domu. Piotr zaproponował, podwiezienie samochodem. Imponował jej obyciem, finansową niezależnością. Rodzice chłopca wyjechali do Stanów kilkanaście lat temu. Piotrem opiekowali się dziadkowie, zezwalając na wszystkie zachcianki wnuka. Chłopak nie skończył szkoły średniej. Pieniądze i powodzenie towarzyskie w miejscowości K. wystarczyły. Snuł przed nią plany: wyjazd do Stanów, kilka lat ciężkiej pracy, dom, nowoczesne samochody. Słuchała i uwierzyła w zapewnienia, że pojadą razem. Na randki z Piotrem uciekała ze szkoły. Dwudziesto-kilkuletni chłopak miał dużo wolnego czasu, własny pokój. Ela wyobrażała siebie sprzedającą w butik, potem ślub z Piotrem, trójkę dzieci.

W październiku Piotr dostał amerykańską wizę. Spotkali się zaraz po jego powrocie z Warszawy. Wtedy Elżbieta usłyszała: – Jadę za tydzień. Było fajnie, ale z nami koniec.

– Nie płakała, nie prosiła o nic.

Już od kilku tygodni miała pewność, że jest w ciąży. Bała się myśleć o dziecku, gniewie ojca, wstydzie i wytykaniu palcami. W sobotę poszła do Małgosi. Przyjaciółka przekonywała ją, że ojciec pojechał wczesnym rankiem na targ. Miał odwiedzić brata w sąsiednim miasteczku. Elżbieta starannie zrobiła sobie makijaż, zmyła naczynia, posprzątała mieszkanie. List zostawiła obok ostatniej kartki od matki. Przyszła w czerwcu: „Najlepsze życzenia imieninowe przysyła kochająca mama”.



*Wigilia – preludium
nocy świętej i strasznej
zarazem.*

*Zmarli przestają być
niespodzianką –
pękają bariery
między światłem
i ciemnością.*

*Niewidzialne i jawne
tworzy jedność.*

*Mój niezjący ojciec
wchodzi do pokoju
zajmuje wolne miejsce
obok cienia mamy.*

*Syn wstaje, bierze
rodziców w objęcia,
tuli ich twarze do
swojej, patrzy w oczy.*

*Nie wiadomo czy
śmieje się do też
czy płacze – płomień
świec drga.*

JANUSZ BERNER

Diego Velazquez (Olej)



Przyjacielu...

Krocz spokojnie wśród zgiełku i pośpiechu – pamiętaj jaki pokój może być w ciszy. Jak da-lece jest to możliwe, nie wyrzekając się siebie, bądź w dobrych stosunkach z innymi ludźmi. Prawdę swą głoś spokojnie i jasno, słuchaj też tego, co mówią inni, nawet głupcy i ignoranci, oni też mają swą opowieść. Jeśli porównujesz się z innymi, możesz stać się próżny lub zgorzkniały, albowiem zawsze będą lepsi i gorsi od ciebie. Ciesz się zarówno swymi osiągnięciami jak i planami. Wykonuj z sercem swą pracę, jakkolwiekby była skromna. Jest ona trwałą wartością w zmiennych kolejach

losu. Zachowaj ostrożność w swych przedsięwzięciach – świat bowiem pełen jest oszustwa. Lecz niech ci to nie przesłania prawdziwej cnoty, wielu ludzi dąży do wzniosłych ideałów i wszędzie życie pełne jest heroizmu.

Bądź sobą, a zwłaszcza nie zwalczaj uczuć: nie bądź cyniczny wobec miłości, albowiem w obliczu wszelkiej oschłości i rozczarowań jest ona wieczna jak trawa. Przyjmij pogodnie to co lata niosą, bez goryczy wyrzekając się przymiotów młodości. Rozwijaj siłę ducha, by w nagłym nieszczęściu mogła być tarczą dla ciebie. Lecz nie dręcz się tworam wyobraźni. Wiele obaw rodzi się ze znużenia i samotności. Obok zdrowej

dyscypliny bądź łagodny dla siebie.

Jesteś dzieckiem wszechświata, nie mniej, niż gwiazdy i drzewa masz prawo być tutaj czy to jest dla ciebie jasne czy nie, nie wątp, że wszechświat jest taki jaki być powinien. Tak więc bądź w pokoju z Bogiem cokolwiek myślisz o jego istnieniu i czymkolwiek się zajmujesz i jakiegokolwiek są twe pragnienia: w zgiełku ulicznym, zameście życia zachowaj pokój ze swą duszą. Z całym swym zakłamaniami, znojem i roz-wianymi marzeniami ciągle jeszcze ten świat jest piękny. Bądź uważny, staraj się być szczęśliwy.

TEKST ZNALEZIONY
W STARYM KOŚCIELE
W BALTIMORZE
DATOWANY W ROKU 1692



**TYLKO
WE DWOJE**

Zbliża się Sylwester. Gizelo, najchętniej bym gdzieś wyjechała na te dwa, trzy dni. Albo spędzamy go u znajomych i kończy się wielkim pijaństwem (także gospodyni domu), a nieraz i płaczem (także gospodyni domu); albo zapraszamy znajomych do siebie i znowu jest... tak jak co roku. A ostatnio było jeszcze gorzej, bo w końcu wszyscy spędziliśmy tę noc przy stole (ile mojej roboty!) i przy telewizorze.

W zeszłym roku się zbuntowałam. Postanowiłam, że Nowy Rok spędzimy z mężem tylko we dwoje. Dzieci położę spać, przedtem przygotuję to, co on lubi (bigosik, pierożki, indyk w galarecie) zamrozę szampana, kupię szalową kreację i prze-tańczymy, przebawimy się sami do białego rana. Może jeszcze pójdziemy na spacer w śniegu, może zechce nam się wstąpić do

jakiegoś lokalu, może – zostawiłam miejsce na improwizację i inwencję męża.

Było tak, jak sobie wymarzyłam. Zastawiony stół, płonące świece (udały się wszystkie potrawy, nic się nie przypaliło), ja w długiej, niebieskiej sukni z dużym wycięciem na plecach. Jesteśmy siedem lat po ślubie i to był właściwie nasz pierwszy taki Noworoczny wieczór. On w ciemnym garniturze z muszką; powiedziałam do męża: – wyobraźmy sobie, że właśnie się poznaliśmy...

Ach, mówił komplementy, śmieliśmy się, było cudownie. Tyle, że tylko przez pierwszą godzinę. A przed północą, Gizelo, przed północą, on zasnął przy stole! To mu się nigdy nie zdarzało. Nawet nie dopiliśmy do końca tej butelki szampana. Nawet nie złożyliśmy sobie życzeń. Nie był zmęczony. Tego dnia nie pracował.

Nalałam sobie szampana, podeszłam do lusterka, wyglądałam naprawdę ślicznie. Jestem blondynką. W uszach lśniły „brylanty”, na szyi piękny naszyjnik, opalona (zafundowałam sobie nawet solarium u kosmetyczki). Było mi tak smutno, tak smutno...

Gizelo, nikomu dotąd o tym nie mówiłam. Gdy się obudził, spytałam czy chce kawy, chciał. I udawał, że wszystko jest w porządku. Nic więcej nie pamiętam z tego wieczoru. Pewnie po prostu położyliśmy się spać. Tak jakby to nie była ta jedyna noc w roku.

Nie chcę żadnego Sylwestra. Dlaczego potrafimy dawać sobie radę z codziennością, a wobec

wielkiego święta jesteśmy bezradni.

MARUSZKA - Grajewo

OFERTY

Skończyłem studia (mam 27 lat, 190 cm) i 6 lat nie było mnie w Łomży. Chciałbym zacząć „dorosłe” życie. Nie traktuję tego ogłoszenia jako matrymonialne, choć w teatrze życia na pewno zagram tę rolę. Na początek proponuję uśmiech, szczerość i otwartość.

Jeżeli uważasz, że życie nie powinno się kończyć w czterech ścianach i że to zależy tylko od nas – napisz. Ja wyciągam do Ciebie rękę i czekam na Twoją dłoń.

PAWEŁ

Mam 23 lata i nie chcę już dłużej być sam (oczy niebieskie, 169/72). Ona nie musi mieć skończonych szkół, może być nawet z dzieckiem, nawet rok, czy dwa starsza ode mnie. Ale musi mieć coś takiego... Ja umiem wszystko i potrafię się dostosować do każdej sytuacji.

JAREK

Jestem blondynką, mam 21 lat i 166 cm wzrostu. Cenię u ludzi sprawiedliwość, szczerość, uczciwość. Bardzo kocham zwierzęta a szczególnie psy. Nie palę, nie piję alkoholu. Poznam sympatycznego chłopca w wieku do lat 25 (najchętniej z woj. łomżyńskiego).

OLKA PO LO

OFERTY ZAMIESZCZAMY
BEZPŁATNIE. PROSIMY
TYLKO DOŁĄCZYĆ ZNA-
CZEK POCZTOWY ZA 700
ZŁ.

KOBIETY MOJEGO ŻYCIA

WŁADYSŁAW
SILA-NOWICKI,
przewodniczący
Chrześcijańsko-
Demokratycznego
Stronnictwa
Pracy.

ALDONA. Uratowała mnie przed śmiercią. Siedziałem w więzieniu, miałem cztery wyoki i tylko Ona, jedyna w Polsce osoba mogła mnie wówczas uratować. Była to rodzona siostra Feliksa Dzierżyńskiego. Żyliśmy w niezmiernie bliskich stosunkach. Osoba wyjątkowa, wielka dama.

JADWIGA. Jej również zawdzięczam życie. Była moją towarzyszką z pracy konspiracyjnej. Leżałem ciężko ranny, ona wystarała się o lekarstwa, które pomogły mi przeżyć najcięższy okres.

IRENA. Żona. W zeszłym roku obchodziliśmy złote wesela. Przez ponad dziewięć lat mojej więziennej tułaczki, Irena oczekiwała na mnie w domu, wychowując nasze dwie córki. Była absolutnie, niezachwianym, pewnym człowiekiem. Kiedy zostałem aresztowany, żona była kobietą młodą, ładną, pełną życia. W więzieniu ludzie przeżywali męki zazdrości. Znam taki przypadek, kiedy towarzysze celi, widząc jak ktoś ciągle myśli o tym, czy żona go nie zdradza, podpuszczali człowieka, drwili z niego. Doprowadzili go do tego, iż zadenuncjował własną żonę. Dostała pięć lat więzienia. Znam też inny przypadek: człowieka, którego żona czule odwiedzała w więzieniu. Kiedy pełen radości wyszedł na wolność okazało się, że w jego mieszkaniu jest już inny mężczyzna.

Otóż przez te wszystkie lata, kiedy ludzie przeżywali męki zazdrości – ja byłem absolutnie pewien Ireny. Nie miałem nawet sekundy obawy. Wiedziałem, że jest mi wierna, że kocha i czeka na mnie. Mówiłem zawsze: mojej żony jestem pewien jak śmierci.

Poznaliśmy się normalnie. Irena prowadziła rozmaite rozmowy z ówczesnymi władzami w najcięższym dla nas okresie. Oczywiście były to straszne rozmowy, ale Irena była twarda.

– Łez moich nie zobacz – tak zawsze mawiała. I nie zobaczyli.

Czy jesteśmy idealnym małżeństwem? Powiem tak: zasadniczych momentów, jakichś zachwiał czy zwątpień nigdy nie było. Pomagaliśmy sobie wzajemnie. Owszem, były konflikty,

gdyż tylko w małżeństwach z rozsądku nie ma sporów. My pobraliśmy się z wielkiej miłości. Nic i nigdy nie zachwiał trwałości naszego małżeństwa. Odejść od Ireny? Chyba, że na tamten świat. Nawet przez moment nie myślałem o jakimkolwiek rozstaniu. Nie było ku temu żadnych powodów.

CO ZROBIĆ, by tak długo wytrwać ze sobą? Jedyłą receptę jaką mogę zapisać na długotrwałe pożycie jest miłość. Ludzie powinni pobierać się z miłości. My z Ireną nie zmieniamy przyjaciół, nie odchodzimy od przyjaciół. Nasze małżeństwo, nasze przyjaźnie zawsze były trwałe. Nasze przeżycia stanowią wspólną własność i choćby dlatego niemożliwe są do przekazania. Nigdy na przykład z żoną nie czytamy swoich korespondencji. Wychodzimy z założenia, iż list na przykład kierowany do żony nie jest moją własnością i choćby dlatego nie mam prawa do czytania tej korespondencji. Ten list jest własnością żony i osoby, która go napisała.

ZAZDROŚĆ? Jest niedorzeczna. Niepotrzebna. Może jedynie zniszczyć związek między kobietą a mężczyzną.

Czy kiedykolwiek zdradziłem Irenę? Jest to tak bardzo osobista, intymna kwestia, że nie sposób jednoznacznie odpowiedzieć na tak postawione pytanie.

Jaka powinna być kobieta? Przede wszystkim musi zachować swoją indywidualność, podobnie jak mężczyzna. Każde jednak współżycie dwojga ludzi jest jednocześnie sztuką kompromisu.

CO W MAŁŻEŃSTWIE JEST NAJWAŻNIEJSZE? Oczywiście miłość. Trzeba kochać gorąco do późnych lat. Tak. Jest to możliwe, gdyż prawdziwa miłość nigdy się nie kończy.

Seks? Jest bardzo ważny. Zachowuje przede wszystkim ciągłość pokoleń. Musi być wzajemne uzupełnianie się psychiki i biologii.

Miłość? Nie, nie można tego uczucia zdefiniować. To tak samo, jakby zapytać: co to jest życie.

Czy oglądam się za kobietami? Dlaczego nie? Bardzo często oglądam się za pięknymi kobietami. Ale to nie ma nic do rzeczy. Najważniejsza w moim życiu była i jest Irena. Gdybym miał cofnąć czas, raz jeszcze zdecydowałbym się na to małżeństwo. To był w moim życiu najtrafniejszy wybór. I Bogu dziękować: całe życie byłem z nią szczęśliwy.

Zwierzenia spisała:
Danuta MYSTKOWSKA

W astrologii wyodrębnia się cztery żywioły: ogień, wodę, ziemię i powietrze. Każdy znak zodiaku należy do jednego z nich.

Urodzeni pod znakiem ognia: Baran, Lew i Strzelec, kierują się jedną dewizą: iść w górę. Kariera, sukces towarzyski – oto ich cele. Przeciwności zostaną na tej drodze zniszczone. Znaki te są równie nieokielznane jak płomień, a przy tym mają w sobie wspólną siłę przyciągania i urok ognia.

Bliznięta, Waga i Wodnik należą do żywiołu powietrza. Ludzi spod tych znaków nic i nikt nie powstrzyma. Niezbyt chętnie skupiają się na czymś: raczej przeslizgują się po powierzchni spraw, które ich dotyczą. Niemal nieznanne są im stałe cele w życiu.

Woda to przede wszystkim unoszenie się z prądem. Ludzie urodzeni pod znakami wody: Rak, Skorpion i Ryby potrzebują impulsu z zewnątrz, choć tak jak woda, mają zdolność dopasowania się do narzuconych im ram, form i okoliczności. Z raz zbudowanego związku trudno im się wyzwolić. Godna podziwu jest ich intuicja.

Mrzonki i fantazje obce są znakom ziemi: Bykowi, Pannie i Koziorożcowi. Dla nich liczy się tylko rzeczywistość. Siła ich leży w odporności, pracowitości i dyscyplinie wewnętrznej. Dzięki temu mogą w życiu wiele osiągnąć, nawet jeśli ten sukces ma przyjść późno.

Kto do kogo pasuje?
Ogień – Woda. Klasyczna walka dwóch żywiołów. Jedyna szansa to sytuacja, gdy ogień nauczy się palić mniejszym płomieniem, zaś partner spod znaku wody okaże sporo tolerancji.

Ogień – Ziemia. Ziemia zwykle zabija mały płomień, albo... ogień rozpościera swoją niszczącą siłę. Związek trudny, ale interesujący, wart zatem starań.

Ogień – Powietrze. Zwykle kończy się na słomianym ogniu. To coś odpowiedniego na krótki romans, choć w tej konstelacji zdarzają się także wielkie i trwałe namietności.

Ogień – Ogień. W tym związku nie ma miejsca na nudę, potrzebne są za to silne nerwy. Rekompensatą może być bogate, twórcze życie.

Ziemia – Woda. Oto para, która polubi się od pierwszego wejrzenia. Ziemia niesie z sobą realizm, a woda uczucie, to zaś zapewnia harmonijne, spokojne życie.

Ziemia – Powietrze. Aż dziwne, iż taka para może tak bardzo wzajemnie się denerwować i spierać. Przecież oni nie mają ze sobą nic wspólnego!

Ziemia – Ziemia. Jeśli ktoś lubi spokój, będzie się dobrze czuł w takim związku. Zagroza mu jednak nuda i zbyttna stabilność.

Woda – Powietrze. Te dwa żywioły mogą się dobrze porozumieć. Woda lubi głębokość, a powietrze szeroką przestrzeń.

Woda – Woda. Uczucia aż za dużo! Ale dlaczego. żałować sobie tego w dzisiejszych trudnych czasach? Wiele osób znajdzie w tym upodobanie.

Powietrze – Powietrze. Ten związek pozostaje zawsze w ruchu. Na dłuższą metę tylko nieliczni wytrzymują ciągłą tymczasowość i niepewność jutra. Niektórzy jednak dobrze czują się w atmosferze stałej improwizacji.

HOROSKOP
INACZEJ



**JAKI JEST TWÓJ OSOBI-
STY STOSUNEK DO ŻYCIA
WE DWOJE. TEN TEST PO-
MOŻE CI W ZNALEZIENIU
ODPOWIEDZI NA TO PY-
TANIE. NAJWAŻNIEJSZE:
ODPOWIADAJ SZCZERZE.
JAK ROZWIĄZUJEMY
TEST:**

1. Spośród trzech odpowiedzi na każde pytanie wybieramy tylko jedną: A, B lub C.

2. Dla każdej znajdujemy odpowiednie miejsce w jednej z trzech kolumn tabeli.

3. Cztery pytania testu - 9, 12, 14 i 17 są osobne dla pań i dla panów. Wybieramy wtedy „tylko dla pań” lub „tylko dla panów”.

4. Umieściwszy wyniki całego testu w tabeli sumujemy ilość odpowiedzi w poszczególnych kolumnach.

5. Stosownie do tego, w której kolumnie znalazło się najwięcej naszych odpowiedzi, odczytujemy odpowiedni wariant rozwiązania.

ZACZYNAJEMY

1. Aby zdecydować się na życie w nieformalnym związku trzeba:

- a) Tylko wiary obojga partnerów, że związek ten będzie trwały?
- b) Poczekać jakiś czas, żeby upewnić się co do uczuć partnera?
- c) Mieć po prostu ochotę?

2. W DZISIEJSZEJ DOBIE STOSUNEK OTOCZENIA DO PARY ŻYJĄCEJ W WOLNYM ZWIĄZKU JEST: a) Aprobujący?

- b) Nie pozbawiony rezerwy?
- c) Raczej tolerancyjny?

3. CZY W STANIE, W JAKIM ŻYJESZ LUB CHCIAŁBYŚ ŻYĆ, WKŁAD MATERIALNY ZE STRONY PARTNERA (MAJĄTEK, DOCHODY) JEST:

- a) Nieodzwonny?
- b) Pożądany?
- c) Nieważny?

4. CZY SĄDZISZ, ŻE DZIECKO POWINNO NOSIĆ NAZWISKO OJCA?

- a) To zależy od okoliczności.
- b) Tak, to nieodzwonne.
- c) Niekoniecznie.

5. JAK ZAREAGOWAŁBYŚ, GDYBY TWOJA DOROSŁA CÓRKA OZNAJMIŁA CI ZAMIAR ŻYCIA W WOLNYM ZWIĄZKU?

- a) Pozostawiłbyś jej wolny wybór?
- b) Próbowalbyś wyperswadować ten zamysł?
- c) Zachęcałbyś, przewidując, że w razie niepowodzenia oboje się bez rozwodu?

6. ŻYCIE W NIEFORMALNYM ZWIĄZKU TO DLA CIEBIE:

- a) Modna nowinka?
- b) Akt wyboru?
- c) Pewne zobowiązanie się wobec drugiej osoby?

7. JAK ZAPATRYWAŁBYŚ SIĘ NA FAKT, ŻE TWOI RODZICE ŻYJĄ W KONKUBINACIE, A NIE W ZWIĄZKU MAŁŻEŃSKIM?

- a) Nie miałoby to dla Ciebie znaczenia.
- b) Byłoby to okolicznością komplikującą życie.
- c) Życzyłbyś sobie tego.

8. W TWOIM ODCZUCIU ŻYCIE W ZWIĄZKU NIEFORMALNYM TO:

- a) Uchwytny, praktyczne korzyści?
- b) Stan zastęgujący na status prawny nie gorszy, niż małżeń-

TEST DLA PAŃ I PANÓW

MAŁŻEŃSTWO CZY WOLNA MIŁOŚĆ?

stwo?

c) Utrudnienie życia od strony administracyjnej?

9. PYTANIE TYLKO DLA PAŃ. Jak sądzisz, jeśli związek (małżeński lub nieformalny) rozpada się, to kobieta będąca w potrzebie:

a) Ma prawo do materialnej pomocy ze strony partnera, sprawcy rozstania?

b) Ma prawo do pomocy ze strony partnera tylko wtedy, jeśli była jego żoną?

c) Jest to sprawa prywatna, pomiędzy dwojgiem.

9 bis. PYTANIE TYLKO DLA PANÓW. Czy sądzisz, że kobieta, o ile pozwalają na to warunki, nie powinna podejmować pracy poza domem:

a) Nie, to stanowczo zbyt staroświeckie.

b) Szczerze mówiąc, tak.

c) To zależy od kobiety i od okoliczności.

10. CO SĄDZISZ O ZWIĄZKU DWOJGA LUDZI, W KTÓRYM GORĄCA MIŁOŚĆ NIE JEST NAJSILNIEJSZYM SPOIWEM?

a) Może istnieć bez formalnego zobowiązania?

b) Bardziej niż inne winien być związkiem formalnym?

c) Bardziej niż inne wymaga okresu próbnego?

11. JAK WEDŁUG CIEBIE FAKT, ŻE ŻYJE SIĘ BEZ ŚLUBU WPLYWA NA KWESTIE EWENTUALNEJ ZDRADY W TAKIM ZWIĄZKU?

a) Popycha partnera do zdrady?

b) Zapobiega niewierności?

c) Nie ma wpływu na lojalność partnera?

12. PYTANIE TYLKO DLA PAŃ. Co czujesz, kiedy otoczenie bierze Cię za mężatkę, choć formalnie nią nie jesteś:

a) Dobrodusznie kpisz sobie z tego?

b) Schlebia Ci, to sprawia przyjemność?

c) Nie zwracasz na to uwagi?

12 bis. PYTANIE TYLKO DLA PANÓW. Kobieta, z którą żyjesz nie nosi Twojego nazwiska, jak to odczuwasz?

a) Jest to krępujące?

b) To ci odpowiada?

c) Rzecz doprawdy bez znaczenia?

13. PARĘ LUDZI ŁĄCZY POZA UCZUCIEM RÓWNIEM WSPÓLNA PRACA I WSPÓLNE ZAROBKOWANIE, CZY SĄDZISZ, ŻE W INTERESIE OBOJGA JEST:

a) Pożądane, żeby byli małżeństwem?

b) Wystarczające, by mieli do siebie pełne zaufanie?

c) Potrzebne, by związani byli jakąś formalną umową?

14. PYTANIE TYLKO

DLA PAŃ. Twojego nieformalnego towarzysza życia tytułuje się czasem „panem domu”, „głową rodziny” itp. Jak na to reagujesz?

a) Jest to dla Ciebie bardzo miłe.

b) Nie znosisz tego.

c) Jest Ci to obojętne.

14 bis. PYTANIE TYLKO DLA PANÓW. W nieformalnej rodzinie, jaką tworzycie, matka jest prawnym opiekunem waszych dzieci, które uznajesz za swoje. Jak się z tym czujesz?

a) Normalnie?

b) Jest to kłopotliwe z wielu powodów.

c) Jest to sytuacja nie do zniesienia.

15. JAKI JEST TWÓJ STOSUNEK DO DÓBR MATERIALNYCH?

a) O wartości przedmiotów decyduje nasz osobisty do nich stosunek.

b) Cierpisz dotkliwie będąc zmuszony rozstawać się ze swoją własnością.

c) Zdecydowanie nie jesteś „posiadaczem”.

16. KTÓRA Z PRZYTOCZONYCH TU TRZECH OPINII BRZMI TAK, JAKBY WYSZŁA Z TWOICH UST?

a) Jestem rad, że wszystko sobie zawdzięczam.

b) Zrobię wszystko, żeby zabezpieczyć się materialnie na starość.

c) Jest rzeczą na wskroś naturalną dziedziczyć po kimś, z kim przeżyło się szmat życia.

17. PYTANIE TYLKO DLA PAŃ. Jeśli mężczyzna, którego kochasz proponuje Ci życie w wolnym związku, sądzisz, że:

a) Prawdopodobnie zmierza do tego, żeby Cię poślubić?

b) Stwarza to dogodną okazję, by docenił Twoje przymioty?

c) Chodzi mu przede wszystkim o Ciebie, nie zaś o małżeństwo?

17 bis. PYTANIE DLA PANÓW. W wolnym związku z partnerką upatrujesz:

a) Nadziei na uniknięcie małżeńskiej rutyny?

b) Chwili pożądania, zwłoki przed powzięciem wiążącej decyzji.

c) Szansy na zachowanie relatywnej swobody seksualnej?

18. CZY, BIORĄC POD UWAGĘ ROSNĄCĄ IŁOŚĆ PAR PRZEDKLADAJĄCYCH WOLNY ZWIĄZEK NAD MAŁŻEŃSTWO, SĄDZISZ, ŻE JAKAŚ REGULACJA PRAWNA OKREŚLAJĄCA WZAJEMNE PRAWA I OBOWIĄZKI W RAMACH KONKUBINATU BYŁABY:

a) Konieczna?

b) Niepożądana, ograniczająca wolność?

c) Pomocna, dająca większe poczucie bezpieczeństwa?

Tabela

	I	II	III
1	C	B	A
2	A	C	B
3	C	B	A
4	C	A	B
5	A	C	B
6	B	C	A
7	A	B	C
8	A	B	C
9	C	A	B
9 bis	A	C	B
10	A	C	B
11	C	B	A
12	A	C	B
12 bis	C	B	A
13	B	C	A
14	B	C	A
14 bis	A	B	C
15	C	A	B
16	A	C	B
17	C	B	A
17 bis	C	A	B
18	B	C	A

Suma:

ROZWIĄZANIE:

I. Jeśli najwięcej Twoich odpowiedzi znalazło się w kolumnie I, znaczy to, iż nie ma żadnych przeciwwskazań, abyś żył w wolnym związku. Nie jesteś formalistą. Małżeństwo wydaje Ci się ciężką machiną, a jego strona ceremonialna budzi w Tobie pobłażliwą wesołość. Masz poczucie relatywności wszelkich rzeczy, świadomość znikomej mocy sprawczej nakazów i zakazów, szczególnie w sferze tak delikatnej jak uczucia. Jesteś niezależny i zdajesz się dążyć do związku na wskroś partnerskiego. Lecz miej się na baczności. Nie jesteś dość przewidujący, nazbyt przepelnia Cię wiara, że wszystkie konflikty da się rozwiązać po przyjacielsku. I choć Twój niewzruszony optymizm jest niewątpliwie wielkim życiowym atutem, bądź również realista.

II. Jeśli najwięcej Twoich odpowiedzi znalazło się w kolumnie II, znaczy to, iż nie udaje Ci się ostatecznie zdefiniować Twojej postawy wobec małżeństwa, a nawet wobec życia. Pod pewnymi względami, na przykład w odniesieniu do spraw materialnych lub administracyjnych, status małżeński zdaje się lepiej korespondować z Twoją potrzebą ładu i organizacji. Co zaś do spraw uczuciowych i potrzeb ducha przejawiasz nieco inną orientację. Byłbyś za większą spontanicznością i mniejszymi rygorami. Powinieneś uświadomić sobie, że życie w wolnym związku wymaga również niemałej, a może nawet większej dojrzałości emocjonalnej i że tam, gdzie są uczucia, zawsze może pojawić się dramat. Spróbuj wyobrazić sobie na co Ci stać wobec partnera, przed czym się zaważasz, czego sobie nie odmówisz.

III. Jeśli najwięcej Twoich odpowiedzi znalazło się w kolumnie III, znaczy to, że o ile wyobrażenia romansu czy wolnej miłości nie są dla Ciebie bez powodu, jesteś wszelako solidnie predystynowany do życia w związku małżeńskim. Stabilizacja, poczucie bezpieczeństwa, potrzeba totalnego zaangażowania się w zamian za czyjeś totalne zaangażowanie to wartości, które poruszają Cię głęboko i wiele dla Ciebie znaczą. Zignorować tę prawdę byłoby dla Ciebie wielkim ryzykiem. Rezygnacja, a nawet naruszenie tych wartości pozbawiłoby Cię poczucia bezpieczeństwa i skazało na życie wbrew Twoim zasadom, z którymi tak głęboko się identyfikujesz.

POWRÓT DO TEMATU

„KUKULCZE JAJO”

„Wierzę, że wszystko skończy się szczęśliwie” – przekonywała nie pół roku bohaterka reportażu „Kukulcze jajo” („Kontrakt” nr 23). Rozmawialiśmy szpitalu, po jej nieudanej próbie samobójczej. Mariola była rozdzielona z dziećmi (starszy, 6-letni, mieszkał u babci, czteroletnia Kasia, tytułowe „kukulcze jajo”, w Domu Małego Dziecka).

Nie wiedziała, dokąd pójść po wyjściu ze szpitala. W czerwcu, w dniu swoich imienin, odebrała Kasię z Domu Dziecka („to był najpiękniejszy prezent dla mnie”). Łomża hulała o sprawie Marioli i Darka, mieli więc ogromne trudności ze znalezieniem stacji. W końcu udało im się wynająć jeden pokój w zaniedbanym domu. Właściciel, który przepija swój majątek, oddał zawilgocone pościel, w którym dotąd ułatwiał swe potrzeby fizjologiczne. Udało im się zmyć brud z ścian i podłogi. Wilgoć zolała.

Co tydzień odwiedzali prezydenta miasta, ponawiając swoje próby o przydział komunalnego mieszkania (podanie złożyli dwa lata temu). Od 29 listopada w urzędzie Miejskim wywieszono listy z nazwiskami 20 szczęściwców, którzy otrzymają w przyszłym roku własne lokum. Ich tam nie było.

– Nie wiem, jak przeżyjemy zimę. Kasia miała już zapalenie płuc i oskrzeli. Czteroletni Arek kładzie się na stawy. Bolał go brzuch. Okręcam je wata, żeby im było cieplej – mówi Mariola.

W pomieszczeniu przedzielonym na kuchnię i pokój jest czysto i przeraźliwie zimno. Woda w kranie tylko w zależności od humoru i trzeźwości gospodarza. Pewnego razu w przypływie gniewu porąbał licznik. Zostali w ciemnościach. Ubijają w strasnym stanie. Nie korzystają z ciepłej wody, bo już latem Kasia chorowała na salmonellę. Darek pracuje na trzy zmiany. Mariola opiekuje się dziećmi. Kasia jest uśmiechnięta, ufna, stawia pierwsze kroki. Arek dostał nawisła ojca. Między Mariolą a Darkiem wszystko układa się coraz lepiej; wzięli ślub kościelny.

– Boję się tylko chorób dzieci. Kasia powiedziała, że w takich warunkach nie ma szans na zdrowe wychowanie. W dodatku dostaliśmy wypowiedzenie od właściciela domu. Wiem, że za swój błąd musimy płacić. Jak długo?

Za wszelką cenę chcą być razem. Gdyby ktoś chciał wynająć pokój tej rodzinie, prosimy o telefoniczny kontakt z redakcją (tel. 42-43).

JOANNA GOSPODARCZYK

SZUKAM LUDZI I DOKUMENTÓW

Jestem studentem IV roku historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Urodziłem się w Łomży i tu mieszkam. Chciałbym, jako przyszły historyk, wnieść swój udział w odtwarzanie dziejów naszego miasta, aby dać potomnym świadectwo jego przeszłości. Postanowiłem swoją pracę magisterską poświęcić okupacji sowieckiej w Łomży w latach 1939-41. Jest to okres wciąż mało znany tym bardziej, iż nie ma dostępu do dokumentów władz okupacyjnych. Niewątpliwie zostały one wywiezione na tereny obecnego Związku Radzieckiego. Po ostatnich deklaracjach sowieckich historyków, że chcą uporządkować swe archiwa, aby wyjaśnić liczne tzw. białe plamy wątpliwe jest, czy kiedykolwiek źródła z interesującego nas okresu ujrzą światło dzienne. Jedynym więc źródłem informacji o przeszłości są ludzie, którzy niestety, są śmiertelni. Dlatego też wielki obowiązek ciąży na historykach, ale nie tylko. Musimy ocalić przeszłość od zapomnienia, aby nie stała się autentyczną białą plamą z braku informacji. Należy dać świadectwo prawdzie. W związku z tym zwracam się z ogromną prośbą do wszystkich, którzy w okresie 1939-41 żyli w Łomży i chcieliby podzielić się swymi wspomnieniami.

WOJCIECH ŚWIERDZEWSKI
ul. Mickiewicza 8
18-400 Łomża; tel. 26-70

STRASZNY DOM

W imieniu mieszkańców ka-

LISTY

mienicy przy ul. Piękną 4 w Łomży zwracam się do dyrektora MPGKiM o rozbiórkę nie zamieszkałych oficyn, które zagrażają zdrowiu i życiu lokatorów pozostałej części posesji. Już dwa lata temu prosiłbym dyrektora MPGKiM o rozbiórkę owej oficyny, która groziła zawaleniem. Niestety, nasza prośba pozostała bez odpowiedzi. 21 listopada br. część oficyny runęła. Tylko kilka kroków dzieliło od tragedii wracającą wtedy do domu matkę z dzieckiem. Czy MPGKiM będzie czekać na zawalenie się drugiej części oficyny, licząc na to, że i następnym razem nikomu nic się nie stanie? Chcę dodać, że stan techniczny całej kamienicy jest bardzo zły i zagraża naszemu życiu (popękane i wybrzuszone stropy, rozwalające się kominy, popękane ściany, odpadający tynk).

Stan posesji był już przedmiotem krytycznego artykułu w „Gazecie Współczesnej” w 1989 r., a decydujący o urbanistyce miasta, informowani przez p. Grochowskiego, społecznego opiekuna zabytków. Niestety, jak dotąd nikt się tym nie przejął, a administrator ograniczył się tylko do oczyszczenia rynien.

GRZEGORZ RYBAK
Łomża

KOMU NA ZDROWIE ?

Pogotowie penicylinowe powołano w marcu 1987 r. na polecenie ówczesnego wojewody

tylko na obszarze Łomży, wskutek epidemii zapalenia górnych dróg oddechowych u małych dzieci. Wykonanie zastrzyków powierzono personelowi pogotowia ratunkowego w domu chorego dziecka, co nie przeszkadza mieszkańcom wsi przywozić swoje dzieci do Łomży, choćby ciągnikiem.

Zastrzyk w domu to forma bardzo wygodna, lecz jednocześnie bardzo kosztowna. Zastrzyk w dni robocze kosztuje 30 tys. zł, a w wolne od pracy – 50 tys. (karetka, pielęgniarka, eksploatacja, sprzęt). Wykonanie wszystkich zastrzyków w domu chorego stało się niemożliwe, ograniczono przyjmowanie zleceń. Próbę uczuleniową wykonuje się w gabinecie zabiegowym w obecności lekarza.

Zlecenia na godzinowe zastrzyki, wykonywane co 4-6 godzin, przyjmowane są na czas całej kuracji. Ten sposób leczenia zlikwidowano już w całej Polsce; został tylko w Łomży. Pielęgniarka jest różnie przyjmowana w domu chorego dziecka: raz z sympatią, innym razem z oburzeniem, że nie wszystkie zastrzyki będą robione w domu. Taki przypadek miał miejsce 23 listopada w mieszkaniu przy ul. Księcia Janusza, gdzie pielęgniarka została wypchnięta za drzwi.

Od 45 lat służba zdrowia świadczy bezpłatne usługi. I jedna, i druga strona jest z tego niezadowolona. Coś w tym chyba jest.

STANISŁAW KUC
kierownik
Działu Pomocy Doraźnej



AMERICANA

* TRAVEL *

Polsko-Amerykańskie Biuro Podróży

Łomża, ul. Polowa 45, tel. 64-78 (budynek NOT)

POLISH AIRLINES

LOT

**BILETY NA WSZYSTKIE LINIE
LOTNICZE ŚWIATA**

**DZIĘKI NAM
DO AMERYKI
I NIE TYLKO
WSIĄDZIESZ W ŁOMŻY**

**Biuro Americana Travel
czynne od 9.00-18.00**

OFERUJEMY PONADTO:

- * W CZASY
- * SANATORIA
- * UBEZPIECZENIA

ZAPRASZAMY

DOM TECHNIKA NOT

w Łomży

przyjmuje zapisy NA KURSY:

- programowanie w języku Turbo Pascal
- maszynopisanie
- język angielski dla początkujących
- język angielski (III semestr)
- język niemiecki dla początkujących

INFORMACJA : Łomża, ul. Polowa 45,
tel. 64-72, p. 208



SPÓŁDZIELNIA PRACY
PAPIERNICZO-POLIGRAFICZNA

„POGOŃ”

oferuje

**NAJTANSZE
USŁUGI POLIGRAFICZNE
papiernicze i introligatorskie:**

- paragony - bloczki po 100 k. numerowane - 2500 zł za 1 blok
 - druki manipulacyjne A-5, A-4
luzem - 100-300 zł za sztukę
blokowane po 100 k. - 2000-5000 zł za 1 blok
 - etykiety wielobarwne i jednobarwne - ceny w zależności od formatu i ilości kolorów np.: format 8x6 cm cena 6 zł za 1 szt.
- Proponowane ceny obejmują koszt materiału. Wykonujemy również zgodnie z życzeniem klienta wizytówki, reklamówki, druki handlowe, opakowania z tektury litej i falistej oraz okładki i teczki z folii PCV, wszelkie oprawy introligatorskie druków, czasopism, książek i dokumentów.

„POGOŃ” TO DOBRA JAKOŚĆ I EKSPRESOWY TERMIN

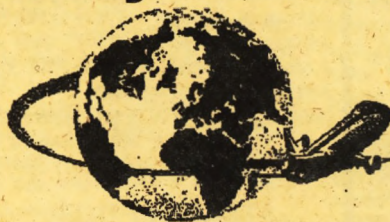
Zapraszamy do korzystania z naszych usług.

Informacji udziela Dział Techniczny,

tel. 417-484, 417-461 wew 1.

15-232 Białystok, ul. Mickiewicza 56,
ttx. 852329.

Bilety lotnicze



**do USA,
Kanady**

oraz krajów

europiejskich

MOZESZ KUPIĆ W BIURZE PODRÓŻY

„JJ” & „PRIMA”

BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza 3 (klub MPK II piętro), tel.

435-352 i 435-525; ul. Jurowiecka 33 (budynek „Jedności Łowieckiej”), tel. 752-246.

Łomża, Al. Legionów 7 (redakcja „Kontraktów”), tel. 40-22; Wysockie Mazowieckie, ul. Mickiewicza 1 a (Komenda Hufca ZHP), tel. 21-48; Zambrów, ul. Kościuszki 12;

Kolegium d/s Wykroczeń przy Sądzie Rejonowym w Łomży orzeczeniem nr A-752/90 z dnia 23.11.1990 r. ukarało Kazimierza MIECZKOWSKIEGO s. Czesława, ur. 19.11.1970 r. zam. Sosnowiec gm. Miastkowo, karą zasadniczą grzywny w wysokości 50 000 zł z zamianą w razie nieściągalności na 50 dni aresztu zastępczego oraz karę dodatkową w postaci podania treści orzeczenia do publicznej wiadomości w tygodniku „Kontrakty” na koszt ukaranego za to, że:

w dniu 12.08.1990 r. o godz. 17.00 w Miastkowie na ul. Łomżyńskiej będąc w stanie po spożyciu alkoholu wspólnie z innymi osobami, wywołał awanturę z pasażerami przejeżdżającego samochodu, podczas której zakłócił spokój i porządek w miejscu publicznym oraz wtargnął na jezdnię zmuszając do zatrzymania przejeżdżające samochody, czym spowodował utrudnienie w ruchu drogowym. (50 cm²)

Kolegium d/s Wykroczeń przy Sądzie Rejonowym w Łomży orzeczeniem nr A-753/90 z dnia 23.11.1990 roku ukarało Stanisława MIECZKOWSKIEGO s. Eugeniusza, ur. 21.04.1968 r. zam. Sosnowiec gm. Miastkowo, karą zasadniczą grzywny w wysokości 50 000 zł z zamianą w razie nieściągalności na 50 dni aresztu zastępczego oraz karę dodatkową w postaci podania treści orzeczenia do publicznej wiadomości w tygodniku „Kontrakty” na koszt ukaranego za to, że:

w dniu 12.08.1990 r. o godz. 17.00 w Miastkowie na ulicy Łomżyńskiej będąc w stanie po użyciu alkoholu wspólnie z innymi osobami wywołał awanturę z pasażerami przejeżdżającego samochodu, podczas której zakłócił spokój i porządek w miejscu publicznym oraz wtargnął na jezdnię zmuszając do zatrzymania nadjeżdżające samochody, czyli spowodował utrudnienie w ruchu drogowym. (50 cm²)

K-54

Z KRONIK POLICJI

Wypadki

● Na drodze Łomża-Stawiski, w pobliżu Karowa, łada kierowana przez 22-letniego Marka J. z Łomży wpadła w poślizg, zjechała na lewą stronę jezdni, zderzając się z jadącym z przeciwka fiatem 126p. Kierowca fiata, 33-letni Sławomir C. ze Szczuczyna, jego 29-letnia żona Maria i 60-letnia Katarzyna T. ponieśli śmierć na miejscu, zaś 6-letnia Ewa C. z ciężkimi obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala. Trafili tam także kierowca i pasażer lady.

● Na trasie Łomża-Grajewo w miejscowości Świdry Dobrzyce, ciężarówka kierowana przez K. ysztofa M. z Angustowa także wpadła w poślizg, zderzając się czołowo z mercedesem prowadzonym przez 29-letniego Marka S. z Łomży. Kierowca mercedesa doznał ciężkich obrażeń ciała.

● Na torach w miejscowości Dąbrowa Łazy gm. Szepietówo znaleziono zwłoki 74-letniego Edwarda Ł., mieszkańca wsi Dąbrowa Moczydły. Starzec wysiadając z pociągu relacji Białystok-Maikinia przytrzymał tylną część płaszcza. Pociąg ruszył, wózek Edwarda Ł. kilkanaście metrów.

● W Woli Zambrowskiej, kierując fiatem 126p Waldemar D. został oślepiiony światłami nadjeżdżającego samochodu i wpadł na idącego prawą stroną jezdni 54-letniego Alfreda M. z Łaskowca Starego. Pieszy poniósł śmierć na miejscu.

● W Szczuczynie na ul. Kilińskiego, idąca środkiem jezdni 81-letnia mieszkanka miasta, Józefa N., została potrącona przez ładę prowadzoną przez Mieczysława M., obywatela ZSRR. Staruszka zginęła na miejscu.

Areszty i dozory policji

● Prokurator Rejonowy w Łomży aresztował 39-letniego Sławomira S. z Łomży, uprzednio karanego, podejrzanego o włamanie do mieszkania Mieczysława E. Zastosował dozór policji wobec 18-letniego Ryszarda R. i 19-letniego Artura L. z Łomży, podejrzanych o włamanie do dwóch sklepów przy ul. Wiejskiej, skąd skradli towary wartości ponad 18 mln zł. Prokurator aresztował także 28-letniego Franciszka S. z Wierciejek woj. suwalskie, recydywistę złapanego na gorącym uczynku przez policję, podczas włamania do restauracji „Nowoczesna” w Stawiskach.

Pożary

● W bazie PKS przy ul. Gwardii Ludowej w Łomży spłonął star. Przyczyną pożaru było zwarcie w instalacji elektrycznej. Wartość spalonego samochodu 60 mln zł.

● W Łomży w mieszkaniu 57-letniego Franciszka K. wybuchł pożar. Śmierć poniósł gospodarz i jego 53-letnia siostra Janina. Przyczyną tragedii było zaproszenie ognia.

Kradzieże i włamania

● Ze sklepu w Godlewie Warszach gm. Nur złodzieje wynieśli 80 skrzynek wódki, 3 skrzynki spirytusu, kalkulator i papierosy. Straty ponad 30 mln zł.

● Roman S. z Łomży stwierdził w garażu brak pontonu, dmuchanego materaca i 2 kanistrów: wartość ponad 1,1 mln zł.

● Ze stacji przepompowej przy Grobli Jednaczewskiej w Łomży przepadły pompa głębinowa i pilarka wraz z silnikiem. Straty 3 mln zł.

OGŁOSZENIA

DROBNE

SPECJALISTA położnik-ginekolog Lech KOSTEWICZ Ostrołęka, Bogusławskiego 6. Poniedziałki, środy, piątki od 16.00.

Pełny zakres usług specjalistycznych. Zabiegi w uśpieniu.

K-3684-o

„ARKADIA” – kupno, sprzedaż, wynajem: mieszkań, domów, działek. Łomża, 68-238 (8.00-15.00), 69-908 (po 15.00).

K-115-o

PLYTKI LASTRIKO – gwarantowana jakość. Łomża, ul. Wąska 19, tel. 25-68.

K-065-o

KORZYSTNIE WYNAJMIESZ, zamienisz, sprzedasz lub kupisz mieszkanie, dom, pomieszczenia użytkowe, działkę – z naszą pomocą. „TYTAN”, Łomża, Polowa 45, tel. 64-78 lub 69-915 w dni wolne i po godzinach.

K-143-o

PROJEKTY DOMKÓW (typowe). Łomża, Senatorska 8, tel. 67-48.

K-146-o

LASTRIKO płytki, schody, parapety. Łomża, Nowogrodzka 53, tel. 68-695.

K-152-o

ZGUBIONO druki pokwitowań

o numerach: 705601-705650; 432201-432250; 167551-167600; 462101-462150. Rejon Energetyczny Łomża.

K-153

SPRZEDAM: futro karakulowe brązowe ocieplane nowe, telewizor kolorowy „Taurus”. Wiadomość: Łomża, tel. 25-58.

K-154

SYLWESTER, karnawał, imieniny. Jeżeli wyjście uniemożliwiają dzieci – zajmę się nimi. Łomża, tel. 55-11.

K-155

SPRZEDAM drut żebrowany ø 12. Zambrów, tel. 47-67.

K-160-o

SPRZEDAM Syrenę 105 (1979 r.) Wiadomość: Ireneusz Piątek, Zawady-Przedmieście 5, 18-400 Łomża.

K-162

FORD ESCORT 1600 Diesel 4-letni, stan bardzo dobry – sprzedam. Łomża, tel. 44-82.

K-163

FIATA 125p (1978 r.) tanio sprzedam. Łomża, tel. 169-399 (168-697).

K-164

SPRZEDAM dom z budynkiem gospodarczym, budownictwo nowe. Łomża, tel. 29-73.

K-165

SKUP I SPRZEDAŻ używanych mebli. Łomża, ul. Obrońców Łomży 2a (tel. 21-94 po 18.00).

K-166

SPRZEDAŻ choinek. Łomża, ul. Nowogrodzka 150c, tel. 28-32.

K-169

Serce szuka serca

na Wielkim Karnawałowym Balu dla Samotnych, Nieśmiałych i Romantycznych. Przyjdź może tego wieczoru spotkasz swoje szczęście? Może ten wieczór odmieni twoje życie. Przyjdź, zatańcz, rozwesel się! Zapomnij o swoich kompleksach i pustce.

W programie konkursy, loteria, niespodzianki.
ZAPRASZAMY!

26 stycznia 1991 r. do restauracji „Kameralnej” Łomża, Al. Legionów 1, godz. 20.00

Zaproszenia w cenie 200 tys. zł do nabycia w redakcji „Kontraktów” (Al. Legionów 7) ilość miejsc ograniczona

Nie zwlekaj z decyzją!

BANK GOSPODARKI ZYWNOŚCIOWEJ ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI

w Łomży, ul. Dworna 12 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż: - samochodu Nysa Towos 522, nr rejestracyjny LMA 070A, nr silnika 10044938, nr podwozia 344755, rok prod. 1987, cena wywoławcza - 18 800 000 zł. W/w samochód można oglądać w dni robocze w godz. 8.00-15.00 I przetarg odbędzie się w dniu 1990.12.28 o godz. 11.00 w biurze OW BGZ. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy OW BGZ. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się tego samego dnia o godz. 13.00. Zastrzegam się prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.

K-67

INFORMATOR ŚWIĄTECZNY

HANDEL I USŁUGI W ŁOMŻY. Sobota (22.12) handlowa, wszystkie sklepy czynne tak, jak w każdą sobotę handlową, punkty usługowe do godz. 16.00. Niedziela (23.12) handlowa, sklepy spożywcze: godz. 7.00 – 14.00, przemysłowe: 10.00 – 14.00. **Poniedziałek (24.12)** – sklepy spożywcze do godz. 14.00, sklepy dyżurne do 16.00. Czas otwarcia może być przedłużony w razie potrzeby klientów, sklepy przemysłowe i zakłady usługowe do godz. 14.00, lokale gastronomiczne do 16.00 (dyżuruje do 18.00 bar mleczny przy ul. Skłodowskiej). **Pierwszy Dzień Świąt (25.12)** – sklepy i punkty usługowe (z wyjątkiem fotograficznych i kwaciarni) – nieczynne. Dyżuruje restauracja „Kameralna” do godz. 13.00. **Drugi Dzień Świąt** – sklepy i punkty usługowe nieczynne (z wyjątkiem fotograficznych, kwaciarni i kiosków „Ruchu”). Restauracja w hotelu „Polonez” przyjmuje gości do godz. 18.00, „Kameralna” do 13.00.

SYLWESTER – sklepy spożywcze czynne do 17.00 (dyżurne sklepy przy ul. Zawadzkiej i ul. Sadowej pracują do 18.00). Punkty usługowe i sklepy przemysłowe do 16.00. W Nowy Rok sklepy zamknięte. Restauracja „Kameralna” czynna do godz. 20.00.

APTEKA PRZY UL. GIELCZYŃSKIEJ dyżuruje całą dobę we wszystkie dni świąteczne.

STACJA CPN w Piątnicy dyżuruje całą dobę przez wszystkie dni świąteczne, stacja CPN przy ul. Wojska Polskiego pracuje 24.12. do godz. 18.00, 25.12 zamknięta, 26.12 pracuje od 8.00 – 12.00; 31.12 pracuje do 20.00, w Nowy Rok zamknięta.

KINO „MILLENIUM” zaprasza 22 i 23 grudnia na Gwiazdkowy Maraton Filmowy dla dzieci. W programie: w godz. 9.00 „Krótkie śpięcie”, godz. 11.00 „Niekończąca się opowieść”, godz. 13.00 „Critters”. Wszystkie filmy produkcji amerykańskiej, cena biletów 2 tys. zł.

„KONTRAKTY” Łomżyński Tygodnik Społeczny. 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43, 42-44, 57-11.

Redaguje: Władysław Tocki i zespół.

Stale współpracują: Teresa Adamowska, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Jan Oniszczyk, Wiesław Wenderlich.

Wydawca: „Gratis” – Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7.

Skład: Agencja Wydawniczo-Reklamowa „RASTER” ul. Legionowa 13/64, 15-285 Białystok, tel. 289-11.

Druk: SPPP „Pogoń” w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56.

Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTRAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43.

Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

KRZYŻÓWKA ŚWIĄTECZNA

NAGRODY

Wśród Czytelników, którzy do 10 stycznia 1999 roku nadesłali prawidłowe rozwiązanie (wystarczyło hasło) rozlosujemy atrakcyjne nagrody:

500 tys. złotych

oraz

5 kuponów wartości 100 000 każdy

na zakup towarów w sklepach Zdzisława Uryna Lomża, ul. Legionów 7 (ABC) oraz ul. Długa.

Zyczymy miłej zabawy.

Po rozwiązaniu krzyżówki litery z krętek ponumerowanych w prawym dolnym rogu uporządkowane od 1 do 65 utworzą dodatkowe hasło.

POZIOMO: 1) rzeczny lub elektryczny, 5) zabobon, 10) n. odpadki, 12) popis, przegład, 13) wyznaczona porcja żywności, 14) lewy dopływ dolnej Warty, 15) gatunek kaczki, 16) stowarzyszenie rzemieślników, 17) broń rycerza, 18) obornik, 19) zmora Sycylińczyków, 20) wypływ krwi, 21) spin, 22) opłata stała ustalona urzędowo, 25) dychawica, 28) dawniej biedny student, 30) zapis, 33) pojemnik na paliwo, 35) mała, kieszonkowa do świecenia, 36) rodzaj laboratoryjnej rurki, 37) kręci się w oku, 38) powab, czar, 39) rodzaj druku wykonanego techniką wklęsłą, 40) odźwierny, 41) słynny wodospad na granicy USA z Kanadą, 42) Cyganka z powieści „Chata za wsią”, 44) płynie na granicy ZSRR z Iranem, 47) deresz arab, 49) namaz, 52) sennie widziadło, 55) wziątka karciana, 56) zapas, 57) „płochliwy” metal, 58) urwis, psotnik, 59) tytuł jednej z najsłynniejszych oper świata, 60) porodowa lub wytrzeźwień, 61) „palindromowa” amina aromatyczna, 62) zwierzę domowe, 63) duży szeroki balkon, 64) beznoga, mało ruchliwa larwa wielu muchówek, 65) iskra, 66) pocisk armatni wypełniony siekańcami, 67) bóg wojny.

PIONOWO: 2) ptak wodny, 3) tragedia, nieszczęście, 4) drzewo iglaste, 5) można ją znaleźć pod choinką, 6) o nim się dowie kto je stracił, 7) znany piosenkarz amerykański, 8) gont, 9) ujęcie wzięcie, chwycenie, 10) dziennikarski ptak, 11) metalowa część wiaźadła narciarskiego, 23) Ewa Wiśniewska, Pola Raksa, 24) mięso z dzicyzny, 26) despota, tyran, 27) morze między Płw. Bałkańskim a Azją Mn., 28) część wędki, 29) fiasko, niepowodzenie, 30) ukochana Filona, 31) kręci nią szyja, 32) stan snu w hipnozie, 33) rodzaj prowizorycznego budynku, 34) boczna część czoła, 43) bufor, 45) wymiar, format, 46) kobieta karzeł, 48) uroczyste przemówienie głowy państwa do narodu, 49) coś z warzyw, 50) rodzaj środkowego obrońcy piłkarskiego, 51) odgłos łamanych gałęzi, 52) krętać, 53) między latem a zimą, 54) gatunek kaczki. (HCL)

Rozwiązanie krzyżówki z nr. 9

POZIOMO: donos, wino, kier, bieda, zecer, ziele, obora, aron, stos potas, Alina, agape, Sztum, lewa, boja, Tekla.

PIONOWO: Ciechocinek, dobro, niedostatek, skaza, rejestracja, szlaban, sekstet, pasat, samba.

Książki wylosowali: **WALDEMAR BLUSIEWICZ** z Kuzi, **TERESA BORAWSKA** z Lomży i **RYSZARD RYDEL** z Goldapi.

